Nr. 9. Piątek 13. Stycznia 1905. Rok 95.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokolowskiego, Pasaż Hausmanua l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14** hal., kilkorazowe po **12** hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na »Gazetę Lwowską« wynosi rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) w miejscu 24 K, **pocztą** 32 K.; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 12 K., **pocztą** 16 K., ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 6 K., **pocztą** 8 K.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 2 K., **pocztą** 2 K. 70 h.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymają »Przewodnik naukowo literacki«, dodatek miesięczny do »Gazety Lwowskiej« **bezpłatnie**; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. »Przewodnik« prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 8 K., półrocznie 4 K., ćwierćrocznie 2 K.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty

Obok dalszego ciągu powieści historycznej

HENRYKA SIENKIEWICZA

p. t.

„NA POLU CHWAŁY“

rozpoczniemy niebawem druk powieści

HAJOTY

p. t. **„W POGONI“**,

następnie Anatola Krzyżanowskiego

p. t. **„ROZBITEK“**.

o oprócz tego ukażą się w r. 1905 najnowsze utwory powieściowe Elizy Orzeszkowej, Teodora Jeske-Choińskiego, K. Tetmajera i w. i.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

4. Biuletyn.

Jego Ces. i Król. Wysokość Najdostojniejszy Arcyksiążę Józef przebył noc mniej spokojnie niż poprzednio; sen był przerywany często kaszlem. Zasób sił i przyjmowanie pokarmów są mniej zadowalające.

Rjeka, 10 stycznia 1905, godzina 9 przed południem.

Dr. Kiseljak w. r.
Arcyksiążęcy lekarz nadworny.

5. Biuletyn.

U Jego Ces. i Król. Wysokości Najdostojniejszego Arcyksięcia Józefa dał się zauważyć w ciągu dnia dalszy ubytek sił. Przytomność od czasu do czasu nieco przyćmiona.

Rjeka, 10 stycznia 1905, godzina 7 wieczorem.

Dr. Kiseljak w. r.
Arcyksiążęcy lekarz nadworny.

P. Minister Wyznań i Oświaty nadał rzeczywistemu nauczycielowi w państwowej szkole realnej w Tarnopolu, Franciszkowi Mrozickiemu, posadę nauczyciela w państwowej szkole realnej w Żywcu i zamianował suplenta w państwowej szkole realnej w Stanisławowie, Witolda Zosla, rzeczywistym nauczycielem w państwowej szkole realnej w Tarnopolu.

Pan Minister Wyznań i Oświaty ustanowił we Lwowie komisyę egzaminacyjną dla kandydatów na nauczycieli śpiewu w szkołach średnich i seminaryach nauczycielskich tudzież dla kandydatów na nauczycieli gry na skrzypcach, organach i fortepianie w seminaryach nauczycielskich i zamianował przewodniczącym tej komisyi Mieczysława Sołtysa, zaś członkami jej: Henryka Jareckiego, Franciszka Słomkowskiego, Maurycego Wolfsthala, Vilema Kurza, Teodora Pollaka i Stanisława Niewiadomskiego wszystkich na czas trzech lat.

Termina egzaminów będą ogłaszane każdym razem przez przewodniczącego komisyi.

Krajowa Dyrekcya skarbu mianowała lekarza salinarnego II. kategoryi, dr. Bronisława Bogdańskiego, lekarzem salinarnym I. kategoryi przy zarządach salinarnych w Delatynie i Łanczynie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 12 stycznia.

Obrona honoru.

Tak możnaby scharakteryzować ów ruch, który począł się budzić w społeczeństwie francuskiem i który odrazu zwrócił się przeciw prezydentowi ministrów, jako odpowiedzialnemu za to, że na honorze życia publicznego Francyi wystąpiły widoczne dla całego świata plamy. Wczoraj mówiliśmy o symptomach tego ruchu. Tu trzeba skonstatować to zjawisko, we Francyi częstsze, aniżeli gdzieindziej, że skutek, którego nie mogły wywołać istotne i ciężkie krzywdy, zadane republice przez rządy Emila Combesa i zmniejszające nieprzerwanie od trzech lat zarówno zewnętrzne znaczenie, jak i wewnętrzną siłę Francyi, wywołany został w ciągu tygodni przez podrażnione najsłuszniej zresztą, jak być może — uczucie honoru. System donosicielstwa, przyjęty do programu polityki p. Combesa, sprowadził na niego burzę z tej nawet strony, gdzie jego polityka wyznaniowa spotykała się zwykle z uznaniem. Petycya członków Legii honorowej o oczyszczenie Legii z ludzi, stojących pod zarzutem donosicielstwa pokryła się mnóstwem najświetniejszych politycznych nazwisk francuskich. Opinia publiczna wydała już werdykt na system i na ludzi, którzy go wprowadzili. Formalne rozstrzygnięcie sprawy leży w rękach parlamentu. Tam większość deputowanych składa się z ludzi, którzy nie umieją i nie chcą zastanawiać się objektywnie nad sprawami, przychodzącemi pod ich rozpoznanie. Sądzą wszystko i wszystkich ze stanowiska interesu partyi albo grupy politycznej czy społecznej. W ten sposób wprowadza się politykę do spraw, które nie ma ją nic z nią wspólnego. To zjawisko wystąpiło także z okazyi wykrycia oficyalnych denuncyacyj. Gabinet zajął stanowisko przeciwne ukaraniu donosicieli.

Bloc ujął zaraz całą kwestyę z punktu widzenia walki o utrzymanie p. Combesa przy władzy. Tymczasem p. Combes, któremu w chwilach ostatecznych instynkt samozachowawczy wskazuje środki ratunku, nie chciał zrazu solidaryzować się z potępionym systemem, jakkolwiek zrzucić z siebie winy współdziałania albo przynajmniej współświadomości żadną miarą nie mógł. Uczynił wszystko, co było możliwe. Obszedł się naj-

Szlakiem floty bałtyckiej.

II.

Kanał Suezki.

(Dokończenie).

Począwszy od Portu Said ciągnie się kanał w kierunku południowym 30 km. wzdłuż laguny Menzaleh. Na przestrzeni tej, przypominającej wyglądem swym stepy krymskie, nie widać nic prócz nielicznych kęp sitowia. Z wyjątkiem miejsc do wymijania się okrętów, niema na tej przestrzeni żadnych osad ludzkich, a tylko gdzieniegdzie spotyka się Araba, pragnącego przedostać się na przeciwległy brzeg kanału. Następnych 12 km. przerzyna się kanał przez pasmo wzgórz aż do t. z. *kantary* t. j. miejsca, którędy przechodziły przedtem kawarany z jednego kontynentu na drugi. Obecnie karawany przeprawiają się w tym miejscu promem. Minąwszy jezioro Ballach i stacyę Ferdani, punkt na całej przestrzeni najwyżej położony, skręca kanał na południowy-zachód do jeziora Timza, na którego północnem wybrzeżu położone jest malownicze miasteczko Ismaila — oddalone od Portu Said o 70 km. Założona podczas budowy kanału, leży obecnie Ismaila przeważnie w gruzach, a gdyby nie kanał słodkiej wody, biorący swój początek w Nilu obok Kairo, a dzielący się tu na dwa ramiona — jedno do Suezu, a drugie do Port Said — opustoszałaby zupełnie. Po opuszczeniu jeziora Timza skręca kanał na południowy wschód, 5 km. dalej obok stacyi Tussun wrzyna się pomiędzy skaliste wzgórze ciągnące się aż do stacyi Serapeum, w którem to miejscu wpada do Wielkiego Gorzkiego jeziora. Od Ismaili do Gorzkiego jeziora widać liczne osady i przeciągające karawany a i świat zwierzęcy jest mnogi. Następnych 38 kilometrów ciągnie się kanał przez Wielkie i Małe Gorzkie jezioro, w kierunku południowo wschodnim, a wyszedłszy z tego ostatniego zwraca się wprost na południe, przez teren piaszczysty. Po za stacyą Szaluf przerzyna się znów przez wzgórza skaliste, następnie teren się zniża, a 5 km. od stacyi tworzy wklęsłość, wedle podania miejsce, przez które Mojżesz przeprowadził Żydów. W dalszym ciągu, zwraca się kanał na południowy zachód i po terenie równym dochodzi do swego południowego ujścia t. j. do Suezu.

Francuzi łącząc Morze Śródziemne z Czerwonem nie wstąpili w ślady obce, gdyż już w r. 1785 rodak ich de Tott, wskazał możliwość takiego połączenia. Opierał on się na podaniu Diodorusa, według którego za Ramzesa II (1400 r. przed N. Ch.) jedynie dlatego zaprzestano rozpoczęte roboty około przekopu międzymorza, albowiem sądzono, że Morze Czerwone jest położone wyżej od Śródziemnego, wobec czego obawiano się zalewu. Tott stwierdził istnienie śladów tych starożytnych robót a z dzieła jego *Mémoires du Baron. de Tott sur les Turcs et les Arabes 1785* wynika, że miał on właściwe pojęcie o poziomie tych mórz. Czy jednak w starożytności istniał kanał łączący oba morza, zdaje się być rzeczą wątpliwą, natomiast jest rzeczą pewną, że obydwa morza były połączone kanałami z Nilem, przez co skracało się znacznie mozolny transport towarów przez pustynię.

Także i uwadze Napoleona Wielkiego nie uszło znaczenie skrócenia drogi do Indyj, dlatego też po powrocie z Egiptu, polecił inżynierowi Lepère zbadać dokładnie, czy przekopanie międzymorza jest możliwe. Od czasu tego minęło wszakże przeszło pół wieku, zanim przystąpiono do wykonania tego dzieła. Spóźnienie to wyszło jednakże tylko na korzyść dziełu temu, gdyż tymczasem wytworzyła i wykształciła się żegluga parowa. Dla żaglowców bowiem, posiada kanał suezki tylko problematyczną wartość, gdyż łącząc ważkie, z powodu zmiennych wiatrów żeglugę utrudniające morza, skraca wprawdzie odległość, lecz nie zawsze czas podróży. Zupełnie inaczej ma się z parowcami, które zawsze używają najkrótszej drogi. Wskutek istnienia kanału suezkiego, stała się cieśnina Bab el Mandeb punktem wyjścia linii parowców do Indyj wschodnich i całej niemal Azyi, do wschodniej Afryki, Australii, a po części i Ameryki zachodniej. Zaoszczędzenie bowiem drogi i czasu wskutek istnienia kanału bardzo znaczne, co udowadniają najlepiej następujące cyfry, które podaję dla lepszego zoryentowania się, sądząc, że zajmą one czytelnika.

Do Bombaju, głównego imperyum handlu w Indyach wschodnich, wynosi odległość w milach morskich:

z	na około przylądku „Dobrej Nadziei“	Przez kanał suezki	Różnicą
Konstantynopola	14700	4350	10410
Malty	14130	4990	9140
Tryestu	**14420**	**5660**	**8760**
Marsylii	13675	5745	7930
Kadyksu	12548	5384	7200
Lizbony	12950	6050	6900
Bordeaux	13670	6770	6900
Hawru	14030	6830	7200
Londynu	14400	7500	6900
Liverpoolu	14280	7380	6900
Amsterdamu	14400	7500	6900
Petersburga	15850	8950	6900
Nowego Yorku	15000	9100	5900
Nowego Orleanu	15600	9000	6600

Z powyższego zestawienia widzimy, że po wyłączeniu Konstantynopola i Malty, których jako rynki składowe w rachubę brać nie można, został Tryest wskutek otwarcia kanału suezkiego najbardziej do Bombaju zbliżony. (Od Suezu oddalony jest Tryest zaledwie 1397 mil morskich). To zbliżenie powinno było uwolnić Europę środkową od zależności od rynków angielskich przy artykułach, jak bawełna, herbata oraz przy innych produktach i fabrykach indyjskich, chińskich, japońskich i australskich. A jeżeli pomimo 35 letniego istnienia kanału, Tryest nie potrafił zmonopolizować u siebie handlu Europy środkowej z dalekim Wschodem, lecz pośrednictwo to wykonują nadal Londyn, Liverpool i Hamburg, to winny temu zgoła inne okoliczności, o których nie tu miejsce mówić. — Przy większej wadze i poparciu, a przedewszystkiem przy lepszem z rozumieniu rzeczy, powinien był Tryest stać się pierwszym portem handlowym Europy dla handlu ze Wschodem.

W ostatnich czasach zwraca rząd baczniejszą uwagę na tę kwestyę, miejmy więc nadzieję, że nastąpi zwrot ku lepszemu.

Stanisław Bobelak.

brutalniej z gen. André, nie pozwalając mu pokazać się w Izbie od chwili doznanej zniewagi. Ale rozwaga opuścić go musiała tam, gdzie się zaczyna fanatyczne zboczenie tego umysłu, skłonnego nadewszystko do strachu i nienawiści. Ponieważ wśród Francuzów, którzy potępili system szpiegostwa, byli jego przeciwnicy polityczni, przeto w porywie namiętności ogłosił fakt potępienia najzwyklejszych brudów i nieuczciwości, jako manewr „reakcyi" antirepublikańskiej i z tego stanowiska podjął niespodzianie obronę winnych,

W ten sposób zaś przyznał się publicznie do solidarności, której zaprzeczyć miało miesiąc temu jego postąpienie z byłym ministrem wojny. I tak udało mu się z donosicielstwa uczynić przed parlamentem kwestyę polityczną. Ale tylko przed parlamentem. Kraj obstaje przy zdaniu, że jest to wyłącznie sprawa czystości rąk, etyki, wreszcie honoru. Świadomość takiej właśnie opinii kraju dała generałowi Florentin siłę oparcia się „racyi stanu", w imię której napróżno zaklinał go p. Combes do zatuszowania sprawy. Tym razem — nareszcie — żadne zręczności gabinetu, żadne kompromisy partyjne nie zdołają zapobiedz materyalnemu ukaraniu winy, którą sumienie społeczeństwa francuskiego zrozumiało i osądziło nieodwołalnie.

Awans noworoczny w c. i k. armii.

(Dokończenie).

Rezerwowymi kadetami w artyleryi fortecznej zamianowani następujący rezerwowi podoficerowie: Adam Uhl, Rudolf Grünfeld, Franciszek Swoboda, Gottlieb Fikejs, Ferdynand Schlosser i Andrzej Krupa 2 p., Franciszek Pitra z 1 p. do 2 p., Rudolf Hrusa 2 p., Leopold Schindler z 1 p. do 2 p., Franciszek Martilik z 1 p. do 2 p., Franciszek Fischer z 1 p. do 3 p., Adolf Schöpka 3 p., Edward Smejkal z 1 p. do 2 p., Ryszard Böhm z 6 p. do 3 p., Wincenty Koppel i Joachim Jachzel 2 p., Karol Farsa z 1 p. do 3 p., Karol Hartl z 1 p. do 2 p., Dawid Feldmann 2 p., Adam Thumser z 1 p. do 3 p. Adolf Hostovsky i Jan Fiebiger z 1 p. do 2 p., Józef Eissmann 2 p., Józef Bendák i Ludwik Vrba z 1 p. do 3 p., Alfred Sprotz, Seweryn Leszczyi i Jan Capiak 3 p., Rudolf Kroutil i Klemens Ambros z 1 p. do 3 p., Rudolf König z 1 p. do 2 p., Jakób Herzka 2 p., Jan Joklik z 1 p. do 2 p., Eugeniusz Prikryl z 1 p. do 3 p., Józef Dlabaja, Bertold Ehrenzweig i Wojciech Papež 2 p., Józef Müller z 1 p. do 2 p., Teodor Hoza 3 p., Gottlieb Tupy 3 p. i Włodzimierz Białowąs 3 p.,

W pułkach trenu zamianowani rezerwowymi kadetami, rezerwowi podoficerowie: Egon Pleschner 3 p., Rudolf Zeleny z 3 pułku do 2 pułku, Artur Beck z 3 pułku do 2 pułku, Jarosław Hanke z 3 p. do 2 p., Oskar Flammerschein z 3 p. do 2 p., Ryszard Röhr i Hugo Czastka z 3 p. do 2 p., Władysław Strohschneider z 3 p. do 2 p., Jan Srch z 3 p. do 2 p., Zygfryd Kneijfl 3 p., Karol Pilar 3 p., Karol Sustr 3 p., Jarosław Setunsky 3 p., Wincenty Hlavensky 3 p., Emil Fleck 3 p., Wiktor Krützner 3 p., Leon Thein, Karol Machacek, Emil Minar, Emil Winternitz, Aloizy Nicek, Franciszek Holinka, Leon Sekera i Oskar Sebesta z 3 p. do 2 p., Hubert Paschka z 3 p. do 2 p., Wilhelm Bürgel 3 p., Jan Souček 3 p., Henryk Ovčička i Franciszek Heřman z 3 p. do 2 p., Józef Netopil 3 p., Karol Dlouhy, Robert Katz i Edward Engelmann z 3 p. do 2 p.

W sanitetach zamianowani rezerwowymi kadetami rezerwowi podoficerowie: Jan Lakomy z 15 oddziału, Stanisław Kędzierski z 1 oddziału do 3 oddziału i Salamon Goldstern z 1 oddziału do 15 oddziału.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 9 stycznia.

(Otwarcie Czytelni polskiej. — Wiadomości bieżące).

(i) Dla kulturalnego życia kolonii polskiej nad Dunajem może i powinien dzień dzisiejszy stać się datą poważną: dzisiaj otwartą została polska czytelnia publiczna w Wiedniu.

Czytelnię urządziło w lokalu swym przy Dorotheerstrasse (w I. dzielnicy, l. 5, II. p., koło Grabenu) Towarzystwo Biblioteki polskiej, — zachęcone do tego przez polski Związek literacki w Wiedniu. Lokal Towarzystwa Biblioteki polskiej składa się z kilku dużych pokojów; w największym urządzona jest szkółka dla dzieci polskich, przez zasłużone Towarzystwo to od szeregu lat utrzymywana, — drugi oddany został obecnie na czytelnię, w trzecim odbywają się posiedzenia wydziału, w czwartym znajduje się książnica; szafy biblioteczne zapełniają zresztą wszystkie pokoje.

Po godzinie piątej po południu zebrało się dzisiaj w lokalu Biblioteki liczne grono osób, pań i panów, a wśród tych ostatnich przedstawiciele tutejszych stowarzyszeń polskich, przedewszystkiem zaś członkowie wydziału Biblioteki z prezesem JE. dr. Leonem Bilińskim na czele, oraz członkowie Związku literackiego.

JE. dr. Biliński, zwracając się do zebranych, wskazał na dotychczasową działalność założonej przez księcia Jerzego Czartoryskiego instytucyi i zaznaczył, że dotychczas Biblioteka czynną była głównie w zakresie dostarczania członkom polskich książek, a przytem utrzymywała szkółkę dla dzieci polskich i wysyłała dzieci te na kolonie wakacyjne. Odtąd przybywa jeszcze jeden punkt w programie działalności Towarzystwa: stosownie do postanowień swego statutu Towarzystwo przystąpiło za inicyatywą polskiego Związku literackiego do otwarcia czytelni polskiej w Wiedniu. Niechaj ta czytelnia spełni przywiązane do niej nadzieje, niechaj stanie się centrem życia umysłowego i literackiego dlo kolonii polskiej w Wiedniu, niechaj da kolonii tej sposobność śledzić rozwój naszej literatury. — Czcigodny mowca zwrócił się do przedstawicieli Związku literackiego z wezwaniem, aby — Związek był Towarzystwu Biblioteki polskiej pomocnym w przeprowadzeniu tego zamiaru i ogłosił czytelnię jako otwartą.

Imieniem Związku literackiego prezes jego p. Stefan Krzywoszewski wyraził wielce zasłużonemu Towarzystwu Biblioteki polskiej, jego prezesowi i zarządowi gorące uznanie i podziękowanie za doprowadzenie projektu czytelni do skutku, podkreślił zadania czytelni i oświadczył, że Związek literacki, o ile chodzi o poparcie czytelni i ożywienie życia umysłowego kolonii polskiej w Wiedniu w ogóle, oddaje Towarzystwu Biblioteki siły swe do dyspozycyi. Mowca wyraził także nadzieję, że z czasem powiedzie się czytelnię uczynić dostępną dla szerokich kół codzień, a nie — jak teraz, co jednak ze względów finansowych było nieuniknione — tylko trzy razy w tygodniu (w poniedziałki, środy i piątki od 4 do 9 wieczorem).

Na tem uroczystość otwarcia czytelni zakończyła się a miejmy nadzieję, że lokal Towarzystwa Biblioteki polskiej zawrze teraz nowem życiem.

Ze spraw polskich należy jeszcze zanotować, że komitet wieczorów mazurowych zapowiada w bieżącym karnawale dwa takie wieczory: jeden w drugiej połowie stycznia a drugi w lutym, — oraz że w d. 22 b. m. odbędzie się koncert polski na cele dobroczynne z udziałem hrabianki Elżbiety Krasińskiej i panny Hildy Stromengerównej.

Rzym, 9 stycznia.

(Beatyfikacya w Watykanie).

Wczoraj odbyła się w Bazylice św. Piotra beatyfikacya księdza Jana Vianney proboszcza z Ars, we Francyi, który żył w XVIII. wieku. Na uroczystość przybyła wielka francuska pielgrzymka. Pewną sensacyę sprawiło, że na uroczystości tej zjawili się w kościele św. Piotra księstwo Genui, t. j. ks. Tomasz Sabaudzki, brat królowej matki Małgorzaty, z żoną ks. Izabelą Bawarską i synem, ks. Ferdynandem (dwudziestoletnim), który niedawno otrzymał tytuł ks. Udine. Jest to nowy dowód, że rozbrat między Watykanem a Kwirynałem ma się powoli ku końcowi, gdyż pierwszy raz zdarza się od r. 1870, aby osoby z rodziny włoskiej panującej były na uroczystości papieskiej. Księstwo Genui byli *incognito*, wszelako mieli osobne fotete między trybuną dyplomatyczną, a tronem papieskim. *D.*

Z parlamentu Rzeszy niemieckiej.

Parlament niemiecki rozpoczął wczoraj drugie czytanie budżetu. — Dyskusyę nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości połączono z rezolucyą posłów: Müllera i Hausmanna, ażeby wzajemne wydawanie przestępców z obcemi państwami oparte było w myśl § 102 i 103 na traktatach Rzeszy i tylko z takiemi państwami, których wewnętrzny ustrój daje gwarancyę wzajemności.

Wobec tego rezolucya żąda, ażeby wszystkie inne traktaty, pozawierane przez poszczególne państwa. należące do Rzeszy, zostały wypowiedziane.

W uzasadnieniu poseł Müller powołał się na proces królewiecki, który wywołał wielkie zaniepokojenie w szerokich kołach, a w którym prokuratorya, sąd i ministerstwo sprawiedliwości bardzo ciężko się zohydziły.

Przewodniczący hrabia Ballestrem oświadcza mowcy, że tego rodzaju wyrażenia są niedopuszczalne.

Poseł Müller: Spodziewam się, że potrafię dowieść, że władze skompromitowały się w tym wypadku. Prokurator oparł się trzykrotnie na sfałszowanych urzędowych tłómaczeniach aktów rossyjskich. Obwinionych aresztowono, nie zadając sobie nawet trudu przejrzenia rossyjskiej ustawy karnej. Że pism inkryminowanych nie przedłożono oskarżonym, jest najjaskrawszem naruszeniem ustawy. Właściwie w tej sprawie należałoby kanclerza pociągnąć do odpowiedzialności. (Głosy bardzo słusznie!) Pruska sprawiedliwość jest niewątpliwie skompromitowana przez swego ministra, a rzecz cała wyszła jedynie na korzyść socyalistów, gdyż nadała im aureole męczenników. Niestosownem też było użycie, jako tłómacza rossyjskiego generalnego konsula. Do rozprawy przystąpiono, zanim ministerstwo i referent przedmiot zbadali, co sam minister sprawiedliwości przyznał. Rezolucya ma zamiar usunąć te wadliwości. Wogóle nie można mówić właściwie o wzajemności z Rossyą na podstawie §§ 102 i 103. Rossya bowiem nie jest państwem prawnem, gdyż tajne ukazy grają tam rolę ustaw, a wszelka kontrola pod tym względem jest niemożliwa. Żądając wydania ze strony takiego państwa nie ma się dostatecznej gwarancyi wzajemności.

Rezolucya przeto żąda, ażeby rossyjsko-pruski traktat o wydawaniu przestępców został wypowiedziany. Wogóle co do zachowania się wobec obcych poddanych ani Prusy, ani Niemcy nie kroczą na czele świata cywilizowanego. Żądamy, aby wydalonym pozostawiono zawsze prawo wyboru granicy, co jest rzeczą ustaloną w stosunkach międzynarodowych.

Sekretarz stanu dr. Nieberding oświadczył, że odpowiadać nie będzie na ataki przeciw władzom królewieckim, gdyż sprawa nie jest jeszcze rozstrzygnięta w najwyższej instancyi, a już pruski minister sprawiedliwości spotkał się z zarzutem, że rozwodził się nad tą sprawą w sejmie, zanim została ostatecznie rozstrzygnięta. Sprawę uregulowania traktatów z obcemi państwami powinien właściwie wyjaśnić kanclerz, a nie jest ona rzeczą zbyt łatwą, pociągnęłaby bowiem za sobą ogólną rewizyę ustawy karnej.

Dr. Lukas (nar. liberalny) wyraził zdanie, że proces królewiecki nie przyczynił się do pomnożenia sławy Niemiec. —

---

21)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

STARE MAŁŻEŃSTWO.

(Z francuskiego).

VIII.

(Ciąg dalszy).

— A więc, — rzekł — moja kuzynka ma słuszność! — Po raz pierwszy użył tej nazwy mówiąc o Edmei a Fontenoy był tem mocno ździwiony. Tak, ma zupełną słuszność! życie samo w sobie za mało jest zajmujące, jeżeli nie przyłączy się do niego wszystkiego co można wyciągnąć z własnej swojej istoty. Słuchaj, mój drogi kuzynie i przyjacielu, czy nie znajdujesz, że klapać tutaj w karty wieczorami, jadać kolacyę naprzeciwko, albo gdziekolwiek indziej, polować w jesieni, jeździć na wyścigi w maju i t. d. że to wszystko wystarcza do wypełnienia życia człowiekowi nie mającemu żadnych innych zajęć, czyli próżniakowi, — gdyż niestety, oto czem jesteśmy prawie wszyscy, w naszym świecie. Odrobina miłości, miłości prawdziwej, tej, której się nie kupi, tej, która nie kosztuje ani wyrzutów sumienia, ani drobnych podłości, czy nie sądzisz, że toby dobrze wyglądało w życiu uczciwego człowieka?

— Zapewne, zapewne! — odrzekł Fontenoy.

— A nasi spadkobiercy, jeżeli ich mieć będziemy, czyż nie będą oni piękniejsi, mężniejsi i silniejsi, jako dzieci prawdziwej miłości, zamiast być dziećmi uświęconego prawem chwilowego kaprysu? A przyszłość... słuchaj, przyszłość czarująco mi się przedstawia! Tacy ludzie starzeją się zwolna, razem, prawie nie spostrzegając tego; przez całe życie mieszkało się razem, nabrało się tych samych nawyknień, tych samych przekonań, już się w niczem nie różnią, nie sprzeczają, jest się w przyjaźni, grywa się w bezika wydawszy dzieci za mąż i poženiwszy... wszystko to składa się na rozkoszną starość. — Czy myślałeś kiedy o starości, mój kuzynie?

— Czasami! — rzekł Fontenoy nie przyznając się, że te refleksye były bardzo jeszcze świeże.

— W takim razie musiałeś ją sobie przedstawiać błogą, słoneczną, bo jeżeli jest ktoś na świecie, który po kim może spodziewać się pięknej jesieni, to chyba tylko po pani Fontenoy, sądząc z rozkosznego lata, jakie uosabia! I słuchaj, wypowiem ci całą myśl moją: nigdybym nie zamarzył o pannie Juliecie, gdybym jej nie zobaczył u boku ciotki, do której jest podobna.

— Znajdujesz? — rzekł Fontenoy zbity z tropu.

— Czyż tego nie zauważyłeś? Ten sam wyraz, ten sam sposób noszenia głowy, ta sama figura. Panna Julieta, za jakich lat piętnaście — życzę jej tego! — będzie portretem swojej ciotki, takiej, jaką jest dzisiaj! Mój kochany kuzynie, zechciej proszę, powiedzieć pani Fontenoy, że zamiast się użalać, poddaję się z największą radością jej wyrokom! Jestem gotów odbyć próbę, tak długą, jak mi rozkaże, byle tylko pozostawiła mi odrobinę nadziei.

— Co do tego, sam możesz osądzić: musisz wiedzieć, czy podobasz się Juliecie.

— Mówiłem ci już, że niewiem nic! Ale jeżeli trzeba ją zdobyć, zdobędę ją! albo przynajmniej uczynię wszystko, co będę mógł. Ale proszę, dajcie mi sposobność przypodobania się!

— Całkiem słusznie; urządzimy to jakoś.

— A jutro pójdę podziękować mojej protektorce... Och! protektorce mimowolnej! Ale przyznasz, że jeżeli dzięki jej surowości ożenię się z miłości, dozgonną wdzięczność winien jej będę! Nie wydajesz się jakoś przekonany?

— Ależ tak, tak... tylko...

— Tylko co?

— Nie spieszmy się za nadto, mój młody przyjacielu; jeżeli doprowadzisz do tego związku, który ciebie dzisiaj w taki zapał wprowadza, czy nie obawiasz się w przyszłości...

— Czego!

— Ech! czy ja wiem? Wreszcie... stworzyć sobie niemiłe niespodzianki, zaprzedać swobodę w przyszłości, a może stać się ofiarą wymagań.

Fabian wybuchnął śmiechem.

— Mówisz jak sceptyk — rzekł — zdaje mi się, że słyszę Foresta. Nie chcesz się przyznać do twego szczęścia, obawiasz się wydać śmiesznym? Zachowam więc twoją tajemnicę, nie powiem nikomu, że jesteś najszczęśliwszym z mężów w naszych czasach. Ale pomóż mi stać się podobnym do ciebie.

— Czy on drwi sobie ze mnie? — myślał Fontenoy, idąc usiąść przy stoliku wista. Albo może rzeczywiście wyglądamy oboje z Edmeą tak ściśle z sobą połączeni? To prawda, że widywał nas najwięcej od czasu, gdy byłem chory a w samej rzeczy ona była przez ten czas wyjątkowo przykładna.... tak, przykładna.... lecz jeżeli tak dalej pójdzie, zrobi się okrutnie nudna!

W chwili, gdy wychodził, znalazł się w pobliżu d'Argilesse, który poprosił go o pozwolenie złożenia mu wizyty w domu.

— Ależ! z największą przyjemnością! — odrzekł Fontenoy.

IX.

Gdy Fabian przyszedł do pani Fontenoy, aby jej złożyć podziękowanie, spotkał tam Julietę; nie spodziewał się ani przewidywał tego trafu. Ma się rozumieć, że postanowiono, iż młoda dziewczyna powinna o niczem nie wiedzieć, ale każdy łatwo się domyśli, co znaczą podobne układy; to też Malvois nie czuł się zupełnie swobodnym i z niejaką trudnością potrafił wmówić w siebie, że Julieta rzeczywiście o niczem nie wie.

Była tak samo wesoła, tak samo pełna niespodzianek, jak zwykle, i dyplomacya młodego człowieka musiała się uczuć zwyciężoną tą naturalnością obejścia. Bez zastanowienia wpadała w umiejętne zwroty, któremi Fabian starał się wyrazić pani Fontenoy swoją wdzięczność i uległość, do tego stopnia, że pani Fontenoy, w gruncie bardzo ubawiona tą nową dla niej sytuacyą, wzięła się na sposób, prosząc Julietę, aby poszła spełnić jakieś jej polecenie, a to w tym celu, żeby oddalić ją na chwilę.

— Dobrze, ciociu, spełnię chętnie co sobie życzysz, — odrzekła Julieta po krótkiej chwili milczącego ździwienia i z tak pocieszną minką, że Edmea o mało nie wybuchnęła śmiechem. Sam Fabian z trudnością powstrzymał się od uśmiechu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W jaki sposób trybunał Rzeszy rozstrzygnie sprawę, to dla rezolucyi zupełnie obojętne. Stronnictwo narodowo-liberalne głosować będzie za rezolucyą w obronie porządku prawnego.

Poseł Haase (socyalny-dem.) zwrócił uwagę, że władze królewieckie i ministerstwo sprawiedliwości zasłaniały się tem, jakoby w procesie chodziło o agitacye anarchistyczne, co jest nieprawdą. Prokurator opierał się tylko na *dolus eventualis*. Tego rodzaju procesy o motywach politycznych powinny być w Niemczech niedopuszczalne. Oskarżenie oparło się na fałszerstwach rossyjskiego generalnego konsula i ani referent, ani minister sprawiedliwości nie postarali się nawet zbadać jego tłómaczeń. Ten proces to *Mane tekel fares* na przyszłość. Rossya z gruntu skorumpowana i zgniła nie powinna doznawać tego rodzaju usług ze strony Niemiec.

Poseł Balaye (centrum) oświadczył, że jego stronnictwo będzie głosować za rezolucyą, ponieważ niema wątpliwości, że w sprawie tej postępowano lekkomyślnie.

Poseł Himburg (konser.) ostrzegał przed uchwalaniem ustaw okolicznościowych i oświadczył, że jego stronnictwo będzie głosować tylko za tą częścią rezolucyi, która mówi o zawieraniu traktatów, co do wydalania.

Poseł Bernstein (soc. dem.) wyraził się, że niemiecki system wydalań daje duże pole samowoli policyjnej. W Anglii wydalenie może nastąpić tylko na podstawie uchwały parlamentu, w Danii po przemieszkaniu 2 lat można być wydalonym tylko za pospolitą zbrodnię.

Sekretarz stanu Nieberding oświadczył, że państwowy urząd sprawiedliwości jest w tej sprawie niekompetentny, gdyż dotyczy ona właściwie ministra spraw wewnętrznych (pruskiego).

Poseł Lenzmann (wolnom. stron. lud.) oświadczył, że proces był bezprawiem, za który odpowiada pruskie ministerstwo sprawiedliwości.

Poseł Lenzman zakończył oświadczeniem, że spodziewa się, iż parlament pocweźmie jednomyślnie uchwałę, któraby, mimo nieobecności z Izbie kanclerza i ministra sprawiedliwości, rządowi wykazała jasno, że posłowie nie myślą nadal zostawać w stosunku poddańczym wobec takiego barbarzyńskiego państwa, jak Rossya.

Sekretarz stanu Nieberding, w imieniu nieobecnego kanclerza, stanowczo zaprotestował przeciw sposobowi krytykowania Rossyi.

Poczem dyskusyę nad rezolucyą zakończono a głosowanie odbędzie się przy trzeciem czytaniu budżetu. Następnie rozpoczęto właściwe obrady nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości.

Z ROSSYI.

Petersburska *Ruś*, pismo liberalne, od pewnego czasu stale poświęcające swe szpalty polsko-rossyjskim stosunkom, wystąpiło z oryginalnym projektem. Impuls do podobnego kroku dały jej listy, nadsyłane coraz częściej do redakcyi, a domagające się „zjazdu polskich i rossyjskich działaczy w kierunku ugody, dla ustanowienia ewentualnych jej zasad“.

Sama *Ruś* czuje to aż nadto dobrze, że sprawa — acz dla niej „bardzo sympatyczna“ — łatwą do wykonania bynajmniej nie jest. Kwestya wyboru odpowiedniego czasu, dojrzałości tyle ważnej sprawy, wyboru miejsca obrad, ludzi zdolnych, poważnych, a gotowych do rozpoczęcia akcyi.... oto szereg najgłówniejszych pytań, oczekujących zastanowienia się i rozwiązania.

Ruś zaczyna od wyboru miejsca. Czy ma być ono rossyjskiem, polskiem, czy neutralnem? Z miast polskich proponuje Kraków, z rossyjskich — Petersburg, z neutralnych — Pragę czeską, gdzie zgotowanoby delegatom przyjęcie nadzwyczaj serdeczne.

„Gdyby sprawa ugody powiodła się — pisze *Ruś* — przyjdzie kolej na Kraków i Petersburg. Lecz na pierwszy ogień należy iść do Pragi. Tu nikt nie dozna krzywdy, ani chłodu, ani dlań miejsca nie zabraknie“. Wybór Pragi wyłącza „wszelką możliwość widma Kanossy. A wzgląd na Polaków, najbardziej podnieconych nerwowo, wielką tu rolę odgrywa“.

Ruś wzywa wszystkich stronników ugody — Rossyan i Polaków — do otwartego wypowiedzenia sądu o tego rodzaju zjeździe, a artykuł bądź co bądź bardzo ciekawy i charakterystyczny, kończy uwagą: „sądzimy, że w myśl najwyższego ukazu, wolno będzie pismom warszawskim ogłosić swoją opinię“.

W Warszawie nie ustają ani na chwilę pogłoski o upragnionem przez wszystkich bliskiem ustąpieniu Czertkowa. Korespondent *Dziennika Poznańskiego* pisze w tej sprawie: W całej wieści prawdą jest tylko to, że generał - gubernator warszawski ponownie zapadł na zdrowiu i nie opuszcza łóżka. Choroba cukrowa, nurtująca już od kilku lat organizm 77-letniego generała, była kilkakrotnie powodem pogłosek o niebawem nastąpić mającem ustąpieniu. W ostatnim roku zasłabnięcia z charakterem ostrzejszym powtarzały się dwukrotnie. Pierwszym razem było to podczas letniego urlopu i kilkomiesięcznego pobytu w swych dobrach Jahorlickich na Ukrainie, drugi raz podczas niedawnego pobytu cara Mikołaja w Łowiczu, przyczem generał Czertkow nie mógł być obecnym. Podczas letniego urlopu, a więc przed śmiercią Plehwego, dymisya wielkorządcy naszego była rzeczą już postanowioną. Tylko tragiczny wypadek przed dworcem kolei warszawskiej w Petersburgu sprawił, że generał powrócił do nas i nadal rządy swe sprawuje. Jest on więc jednym z tych bardzo niewielu, którzy ze śmierci ministra spraw wewnętrznych istotną korzyść odnieśli.

Od tej chwili kilkakrotnie już pojawiały się pogłoski o dymisyi — zawsze bez rezultatu. I obecną uważać należy za przedwczesną. Może być, że w Petersburgu oczekują z pewnego rodzaju niecierpliwością inicyatywy w tym kierunku ze strony generała samego, a nie ulega wątpliwości, że w takim razie dymisya jego zostałaby natychmiast przyjętą. Ale generał Czertkow wcale się z tem nie kwapi, pomimo, że czuje, iż dni jego są policzone. Nawet uważać można za prawdopodobne, że fakt ten nastąpi z N. Rokiem (st. st.), ale pewnego niema dotąd nic w tej mierze.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Z Portu Arthura.

Z Portu Arthura donoszą, że linia kolejowa jest już w znacznej części naprawiona i wkrótce kursować zaczną pociągi z Portu na Północ. W zupełności wznowiono komunikacyę telegraficzną i telefoniczną. Japońscy inżynierowie badają uszkodzenia fortów.

Japończycy rozpoczęli przewóz ciężkich dział pozycyjnych z pod Portu Arthura nad rzekę Szah do armii marszałka Ojamy. Działa te dadzą tam armii japońskiej znaczną przewagę nad armią rossyjską i ważną zapewne odegrają rolę w nowej japońskiej akcyi zaczepnej, którą przewidują w najbliższym czasie.

Komisya hullska.

Z Paryża telegrafują: W komisyi hullskiej rozprawiano wczoraj dalej nad sposobem prowadzenia właściwych obrad. Jednomyślnie postanowiono, żeby omawianie przedłożonych faktów i przesłuchiwanie świadków odbywało się na publicznych posiedzeniach, na które francuscy i zagraniczni dziennikarze otrzymają karty wstępu.

Odznaczenie Stoessla i Nogiego przez ces. Wilhelma.

Norddeutsche Allgemeine Zeitung ogłasza telegramy cesarza Wilhelma do cara i do mikada z prośbą o pozwolenie gen. Stoesslowi i gen. Nogiemu na noszenie orderu pruskiego *Pour le mérite*.

Telegram do cara opiewa: „Obrona Portu Arthura pozostanie na zawsze dla wszystkich żołnierzy przykładem do naśladowania. Bohater, który stał na czele obrońców, wywołał podziw całego świata, szczególnie mój i moich żołnierzy. W celu dania wyrazu najdalej idącej sympatyi dla gen. Stoessla i jego wojsk spodziewam się, że się zgodzisz na przyjęcie przez niego najwyższej odznaki, ustanowionej przez Fryderyka Wielkiego *Pour le mérite*. To samo odznaczenie nadaję dzielnemu gen. Nogi“.

Telegram do mikada opiewa: „Oblężenie i zdobycie Portu Arthura dowiodło, że gen. Nogi jest dzielnym żołnierzem, a bohaterstwo jego i jego wojska wywołało szczere uznanie moje i moich żołnierzy. Spodziewam się, że Wasza Cesarska Mość pozwoli, ażeby, celem dania zewnętrznego wyrazu temu uczuciu gen. Nogi przyjął najwyższe pruskie odznaczenie, ustanowione przez naszego przodka Fryderyka Wielkiego *Pour le mérite*. Dzielny jego przeciwnik gen. Stoessel otrzyma to samo odznaczenie“.

Na te telegramy nadeszły następujące odpowiedzi: Od cara:

„Imieniem mojem i moich wojsk dziękuję za wysokie odznaczenie nadane generałowi Stoesslowi za to, że na czele podwładnych mu żołnierzy spełnił swój obowiązek, do którego był powołany. Dziękuję za sympatye Twojej armii, oraz Twoje, i pozwalam gen. Stoesslowi na przyjęcie przyznanego mu za jego zachowanie się orderu“.

Telegram mikada opiewa: „Wdzięczny jestem za podziw Waszej Cesarskiej Mości z powodu zdobycia Portu Arthura. Co do łaskawego życzenia, bym generałowi Nogiemu pozwolił na przyjęcie najwyższego orderu pruskiego, to moje wojska powitają ten fakt z radością“.

Odznaczenie, udzielone gen. Stoesslowi i gen. Nogiemu, wywołały w kołach wojskowych powszechne zdumienie. Dostają się one w udziale znakomitym bojownikom, zanim własni monarchowie nadali im jakikolwiek widoczny wyraz swej łaski. Pruskiego orderu *pour mérite* nie nadawano dotąd wogóle cudzoziemcom. Z pruskich oficerów posiadają go tylko czterej: podpułkownik v. Schele za kampanię afrykańską, kapitan korwety Lans za zdobycie fortu Taku, porucznik Soden za ochronę poselstwa w Pekinie i kapitan Kremkow za swe zachowanie się w forcie Peitang.

Na uwagę zasługuje także chłodny ton, z jakim car Mikołaj w liście swym wyraża się o Stoesslu, nazywając obronę Portu Arthura spełnieniem obowiązku.

Przegląd ogólny.

W dalszym ciągu konferencyi z przedstawicielami stronnictw przyjął P. Prezydent Ministrów br. Gautsch prezydyum klubu czeskiego w osobach dr. Pacaka, dr. Kramarza i dr. Stranskyego, prezydenta wiedeńskiej Izby handlowej i przemysłowej p. R. Kinka i p. br. Schwegla.

Konferencya z posłami klubu czeskiego trwała dwie godziny. Prezydyum klubu wydało o jej rezultacie następujący komunikat: „Prezydyum w dwóch dłuższych konferencyach omawiało z br Gautschem położenie parlamentarne i najbliższe zadanie Izby posłów. Prezydyum przyszło do przekonania, że na razie nie można klubowi zalecić nic innego, jak wyczekiwania, zwłaszcza, że trzeba wprzód czekać na konkretną akcyę ze strony Rządu, któraby potwierdziła zapewnienia br. Gautscha o jego bezstronności i braku jakichkolwiek uprzedzeń. Dopiero wówczas będzie klubowi możliwe zająć jakieś stanowisko“.

Do *Politik* donoszą z Wiednia: Rokowania br. Gautscha z prezydyum klubu czeskiego dały rezultat korzystny zarówno dla obu stron, jak dla uruchomienia parlamentu. Obecnie usprawiedliwione jest przypuszczenie, że klub młodoczeski będzie mógł zmienić swoją taktykę i powróci do pozytywnej pracy. Obstrukcya czeska będzie wstrzymana, i nie jest wykluczonem, że posłowie czescy oddadzą swoje głosy za przedłożeniami rządowemi.

Od energii — pisze dalej wiedeński korespondent *Politik*, — z jaką br. Gautsch przekonywać będzie Niemców o stanowczości swoich zamiarów i dostatecznem pełnomocnictwie, jakie posiada do spełnienia swej misyi, — zależeć będzie, czy po zawieszeniu broni, zawartem z przedstawicielami narodu czeskiego, nastąpi także trwały pokój“.

Na Węgrzech wobec bliskości wyborów nastała era mów kandydackich. Z ich powodzi wyłania się jako szczególnie charakterystyczna mowa, którą minister sprawiedliwości Plosz wygłosił wobec swych wyborców z dzielnicy franzstadzkiej Budapesztu. Podniósł on, że uważa za rzecz niezbędną wprowadzenie węgierskiego języka do procedury karnej w wojsku. — Co do ugody oświadczył się stanowczo za formułą Szella. W dalszym ciągu kruszył Plosz kopie w obronie wspólnego przestworza cłowego, a wreszcie wykazywał, że rozwiązanie Sejmu w czasie *ex lex* jest zupełnie legalne.

Rząd niemiecki z słuszną troską spogląda na coraz szersze kręgi zataczający strejk w Westfalii. Powodem strejku była odmowna odpowiedź ze strony zarządu na prośbę udzielenia górnikom większej ilości węgli. Początek dała kopalnia Bruchstrasse, a przykład jej podziałał także na robotników dwóch innych kopalń.

Administracya kopalni Kaiserstuhl grozi masowem wydalaniem robotników. Jeżeli górnicy nie staną natychmiast do pracy, naówczas rozpuści administracya także część robotników hutniczych. W razie dłuższego trwania strejku piece zostaną zgaszone. — W tym przypadku wszyscy robotnicy (jest ich 7.000) będą kilka tygodni bez pracy, ponieważ tak długiego czasu potrzeba na ponowne rozpalenie pieców.

Niezadowolenie pomiędzy górnikami jest wielkie. W niedzielę odbyło się zebranie górników kopalni Hercules. Gdy odczytano sprawozdanie z pertraktacyi z administracyami kopalń i zakomunikowano, że one odrzucają wszelkie żądania, ogarnęło umysły wielkie wzburzenie. Zażądano uczynienia prawnych kroków, celem ochrony robotnika. Przyjęto także wniosek, według którego ma być zwołane zebranie delegatów całego obwodu Ruhry, mające się zająć kwestyą strejku i rozstrząsać punkty sporne. Także górnicy innych kopalń odbyli w niedzielę zebrania. Istnieje obawa, że rozgoryczenie okaże się silniejszem od rozsądku i sprowadzi strejk generalny.

Wedle najnowszych depesz, strejk objął już 43 szybów o 21.358 ludzi. Prasa niemiecka stara się nawet tej sprawy, daleko stojącej poza kwestyą narodowościową, nadużyć dla ukucia stąd broni przeciwko Polakom. Jak wiadomo bowiem, wśród górników westfalskich znajduje się wielka liczba polskich „obieżysasów“. Owóż pisma niemieckie piętnują ich właśnie, jako podżegaczy do zmowy. Kto zna potulne usposobienie naszego ludu, zwłaszcza wśród obcych, zrozumie, ile przewrotności tkwi w tym nowym pomyśle polakożerczych organów.

Jak silnie wybór Doumera prezydentem Izby francuskiej zagroził gabinetowi p. Combesa, dowodem manifestacye sympatyi, urządzone na cześć b. prezydenta Brissona przez stronnictwa radykalne, trafnie przeczuwające, że im się usuwa grunt z pod nóg. Rej wśród nich wodzi grupa socyalistyczno - radykalna. Uchwaliła ona wczoraj jednomyślnie adres do Brissona z wyrazami sympatyi i zapewnieniem, że porażka jego jest zarazem klęską republiki i że wszyscy republikanie obecnie jeszcze więcej go szanują i poważają, niżli przedtem. Wymieniona grupa udzieli rządowi swego poparcia i spodziewa się, że rząd złoży energiczne oświadczenie.

Skrajna lewica poleciła swemu wydziałowi porozumieć się z komitetami innych grup i dziś odbędzie plenarne posiedzenie.

Pięć grup większości Izby odbyło wczoraj posiedzenie, na którem omawiano położenie gabinetu, w skutek wyboru Doumera prezydentem Izby. Niektórzy członkowie stronnictwa demokratycznego wyrazili zdanie, że gabinet powinien ustąpić przed jakąkolwiek dyskusyą, inni posłowie byli przeciwnego zdania. Uchwała nie zapadła.

Grupa radykalna będzie w piątek na posiedzeniu Izby głosowała za porządkiem dziennym, wyrażającym rządowi zaufanie.

Na uwagę zasługuje także stanowisko p. Clemenceau. Zarzuca on p. Combesowi bezczynność, która rozbiła większość, gdyż niektórzy posłowie z niej głosowali jawnie za rządem a potajemnie przeciw rządowi.

Nie ma szczęścia nowy gabinet hiszpański. Zaraz w początku swego urzędowania natknął on się na rafę i omal nie uległ rozbiciu. Rafą tą był zatarg pomiędzy rządem a prezydentem Izby deputowanych Romero Robledą, z powodu obsadzenia urzędu gubernatora Sewili. Posterunek to niezawodnie ważny, nie w tej jednak aż mierze, aby słuszne było tyle mieć z nim kłopotów, ile sprawił ich nowemu premierowi Azcarradze. Zatarg udało się z trudem ukoić, ale pozostał po nim niesmak. W ogóle położenie gabinetu gen. Azcarragi jest przykre. Cały kraj powtarza sobie świeże proroctwo Maury, że gabinet ten pogrzebie partyę zachowawczą w Hiszpanii.

Doniesiono niedawno, że gubernator angielskich kolonij południowo-afrykańskich lord Milner, przedstawił zebranym na pogrzebie Krügera generałom Bocie, Delareyowi i Dewetowi projekt konstytucyi dla byłych rzeczpospolitych transwaalskich, że jednak generałowie boerscy projekt ten odrzucili. Wiadomość ta, aczkolwiek prawdziwa, jest — jak się obecnie okazuje — nieścisła.

Od kilku już miesięcy wiadomo było, że gabinet Balfoura skłonny jest dać Transwaalowi i b. rzeczpospolitej Orańskiej urządzenia parlamentarne. Powinno to było zresztą już dawno nastąpić: pokój, zawarty po wojnie angielsko-transwalskiej, przyrzekała zupełnie wyraźnie konstytucyę obu rzeczpospolitym boerskim. Od tego czasu minęły 2 lata i 7 miesięcy. Boerowie ani na chwilę nie zakłócili spokoju i nie zrobili wogóle nie takiego, coby zniesienie dyktatury lorda Milnera kazało odroczyć na nieograniczony czas. Obietnica Balfoura spotkała się jednak wówczas już z niezbyt życzliwem przyjęciem w kołach boerskich, które przypuszczały, że rząd angielski przyrzekając, nie miał zbyt szczerych zamiarów dotrzymania obietnicy.

Projekt, przedstawiony świeżo przez Milnera, stwierdził, że przypuszczenia te nie były bezpodstawne. Nie wprowadza on bowiem parlamentu, jaki obie rzeczpospolite miały u siebie, lecz coś w rodzaju rady administracyjnej, złożonej z 37 członków, z których jednak tylko 25 byłoby wybieralnych, resztę zaś mianowałby rząd. Ponieważ zaś żywioł angielski w koloniach boerskich korzysta z równych z Boerami praw, przypuszczają więc i nie bez zasady, że w walce wyborczej zyskać oni będą mogli najwyżej 12 mandatów do owej rady, w której wobec tego stanowić będą bezsilną tylko mniejszość. Jeżeli więc Boerowie nie chcą przyjąć przedstawionego im przez Milnera projektu konstytucyi, to czynią to dlatego, że nie odpowiada on ich interesom. Czynią to zresztą tem śmielej, że spodziewają się, iż gabinet Balfoura wkrótce upadnie, nowy zaś zadowoli słuszne ich żądania, oparte na uroczystych przyrzeczeniach Anglii.

KRONIKA

Lwów, 12 stycznia.

— **Kalendarz.** Piątek (13 stycznia): Hilarego b. — Bogomira. — Melanyi. Wschód słońca o godzinie 7·54 rano, zachód o godzinie 4·23.

Walne zgromadzenie Towarzystwa prywatnego gimnazyum żeńskiego o godzinie 5 po południu w lokalu własnym ul. Ossolińskich l. 11.

Posiedzenie lwowskiego Towarzystwa lekarskiego o godzinie 6 wieczorem.

W sali XIV Uniwersytetu o godzinie 7 wieczorem wykład dr. W. M. Kozłowskiego p. t.: „Pesymizm i optymizm — Schopenhauer i schopenhauercy. Dühring".

W Czytelni katolickiej o godzinie pół do 8 wieczorem artystyczny wieczór skioptikonowy amatora-fotografa p. Lachowskiego.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, czwartek: w Galicyi wschodniej, zachodniej i na Bukowinie: Pochmurno, dość częste opady, temperatura blisko zera.

— **Nowy Protektor „Białego krzyża".** Wobec ustąpienia Najd. Arcyksięcia Ludwika Wiktora z godności Protektora „Białego krzyża", zwrócił się wydział tej instytucyi z prośbą o przyjęcie wakującego posterunku do Najd. Arcyksięcia Fryderyka, który też objął protektorat.

— **JE. P. Minister spraw zagranicznych** Agenor hr. Gołuchowski przejechał wczoraj rano pociągiem pospiesznym przez Kraków, udając się ze Skały do Wiednia.

— **C. k. krajowa Rada zdrowia** odbyła w dniu 3 stycznia b. r. pierwsze posiedzenie, na którem: przedstawiono kandydatów na opróżnioną posadę c. k. koncepisty sanitarnego; wydano opinie w sprawie utworzenia nowych okręgów sanitarnych w Kalwaryi Zebrzydowskiej, w powiecie wadowickim, i w Nowem Mieście, w powiecie dobromilskim; wreszcie wydano orzeczenie w sprawie domowej apteki przy szpitalu prywatnym w Białym Kamieniu, w pow. złoczowskim.

— **Z kolei.** Na części szlaku Kołomyja-Stefanówka, linii Delatyn-Kołomyja-Stefanówka, oraz na szlaku Łużany-Zaleszczyki i Dolina-Wygoda podjęto ogólny ruch pociągów dnia 10 b. m.

Wstrzymano aż do odwołania ogólny ruch na szlaku wąskotorowym Łupków-Cisna.

— **Nowa stacya telegrafu.** Z dniem 15 b. m. otwartą zostanie w Bilczu złotem (pow. Borszczów) przy istniejącym tamże urzędzie pocztowym stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną.

— **Sprzedaż** tytoniu, cygar i papierosów, według sprawozdania Ministerstwa skarbu, wydanego za pierwsze półrocze roku 1904, przyniosła skarbowi Państwa w tym czasie 109,394.095 K. Pierwsze miejsce w rzędzie konsumujących krajów koronnych zajmują Czechy z kwotą 27,641.615 K., drugie Dolna Austrya z kwotą 25,592.507 K., trzecie Galicya z kwotą 15,146.437 K. Następnie idą: Morawa, Styrya, Pobrzeże, Szląsk, Austrya Górna i t. d.

— **Reduta.** Druga z rzędu reduta odbędzie się tej soboty, 14 b. m., z programem bogatym w atrakcye pierwszorzędne.

△ **Oszust.** Od kilku tygodni grasuje we Lwowie pewien oszust, który udając nieuleczalnie chorego, wyzyskuje łatwowierność publiczności. Oszust ten jest młodym brunetem o rzadkich zębach i śniadej cerze i legitymuje się sfałszowanem świadectwem, podpisanem rzekomo przez jednego z asystentów kliniki okulistycznej.

△ **Zamach samobójczy.** W realności przy ul. Szeptyckich 11 wypiła dziś w zamiarze samobójczym 25-letnia Antonina Doboszowa, żona ślusarza, znaczną dozę lekarstwa, zapisanego jej do wstrzykiwania.

Wezwane pogotowie Tow. ratunkowego po przepłukaniu żołądka, pozostawiło desperatkę w opiece domowej, życiu jej bowiem nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Powód zamachu samobójczego niewiadomy.

△ **Kronika policyjna.** Ze strychu realności przy ul. Sadownickiej 14 skradziono płaszcz oficerski, jasne letnie ubranie i bieliznę, łącznej wartości około 200 K.

Na gorącym uczynku kradzieży aresztowano wczoraj notowanego złodzieja Karola Szczerbińskiego.

Wczoraj około godziny 8 wieczorem skradziono z niezamkniętego przedpokoju mieszkania przy ul. Mickiewicza 8 bawiącemu chwilowo we Lwowie panu J. R. futro męskie, wartości 350 koron.

† **Henryk Gliński,** powieściopisarz i publicysta, umarł 7 b. m. w Odessie. W ostatnich latach zapomniano o nim niemal zupełnie; dopiero wiadomość o zgonie cichego pracownika na niwie literackiej, zmusiła pisma do ogłoszenia bodaj pobieżnej o nim wzmianki. Gliński urodził się w Warszawie w r. 1838. Po ukończeniu szkół średnich, Instytutu technologicznego w Petersburgu, Akademii leśnictwa w Moskwie i wydziału przyrodniczego w Uniwersytecie petersburskim, zakłada w r. 1879 w Petersburgu księgarnię, którą prowadzi 7 lat, a równocześnie wydaje niemałej pod względem literackim wartości, ilustrowany kalendarz „Gwiazda". Na szczególną uwagę zasługują tutaj listy Mickiewicza do cenzora Serbinowicza. Z rzeczy oryginalnych napisał powieść „Tylko doktor", obrazek sceniczny „Uczeni delegowani", „Studya Tołstoja", „Listy do narzeczonego", „Mamusię" i inne. Na język polski tłómaczył Vernego, a na rossyjski Kraszewskiego i Sienkiewicza. W ostatnich czasach zasilał, dosyć rzadko wprawdzie, korespondencyami i artykułami przygodnymi rozmaite dzienniki i tygodniki.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Karol Hruby, inżynier, w 45 roku życia; — Władysław Zajączkowski, nauczyciel prywatny, w 64 roku życia; — Jacenty Hołowka, w 90 roku życia.

W Warszawie, Roman Riedel, artysta-muzyk, w 29 roku życia.

— **Brutalny napad.** Ze Złoczowa donoszą do jednego z pism tutejszych: Wczoraj rano o godzinie 9 marszałek powiatowy p. Gnoiński, przybywszy pociągiem z Krasnego na posiedzenie wydziału, wchodząc do budynku Rady powiatowej z walizką w ręku, spotkał się na schodach z oczekującym jego przybycia wydalonym ze służby prowizorycznym dozorcą drogowym, Kazimierzem Jamrozikiem z pod Mikołajowa, który uderzył go dwukrotnie tępem narzędziem, prawdopodobnie bokserem w twarz, poczem umknął. Zadane rany nie są niebezpieczne i — jak stwierdzili lekarze — pochodzą od tępego narzędzia i nie grożą niebezpieczeństwem utraty życia. Policya uwięziła Jamrozika i odstawiła go do więzienia śledczego tutejszego sądu obwodowego.

— **Niezwykły rachmistrz** produkuje się obecnie w Wiedniu, operując miliardami cyfer, które w mgnieniu oka pierwiastkuje i potęguje. Jest nim niejaki Jacques Inaudi. Charakterystycznem jest to u niego, że rachuje wyłącznie za pomocą słuchu.

— **Ucieczka oszusta.** Z Wiednia zbiegł w tych dniach — jak donoszą tamtejsze pisma — architekt, nazwiskiem br. Morpurgo, naciągnąwszy przedtem rozmaitych swych znajomych, z którymi był w stosunkach handlowych, na przeszło pół miliona koron. Oszust, jak stwierdzono, zbiegł do Ameryki.

— **Ofiary zimy.** Z Reichenbergu (Liberzec) donoszą, że trzy robotnice z fabryki J. S. Doktora w Mittel-Langau, wracając w sobotę do domu, ugrzęzły w wydmie śniegu kilkunastometrowej wysokości i na jakie sto kroków przed domem znalazły śmierć skutkiem zmarznięcia.

— **Bar. Rechenberg,** dotychczasowy niemiecki konsul w Moskwie, przeniesiony został w tym samym charakterze do Warszawy.

Kronika zagraniczna.

* Dunaj skutkiem zatoru pod Passawą wezbrał w górnym swym biegu i grozi wylewem.

* Najbliższy kongres syonistów odbędzie się z końcem lipca lub z początkiem sierpnia w Bazylei.

* Siostra Musseta, p. Lardin de Musset, zmarła w Paryżu w 85 roku życia. Żyła ona całkiem wspomnieniami brata. Pani Dudevant (George Sand) nie przebaczyła do końca życia.

* Zamach skrytobójczy. Zamachu takiego ofiarą omal nie padł przyboczny adjutant sułtana, Riza basza. Wychodząc z kawiarni Tokathian na Perze opadnięty przez 4 opryszków, zaledwie zdołał ujść żywcem z pod sztyletów. Rany Rizy baszy są ciężkie, ale, zdaniem lekarzy, nie grożą życiu. Przypuszczają, że intelektualnym sprawcą zamachu jest jeden z rywali sułtańskiego adjutanta i że to ów rywal nasadził nań wynajętych zbirów. Wedle krążących w Konstantynopolu pogłosek, zamach był dziełem generała Fehima baszy, drugiego adjutanta sułtańskiego.

* Szósty księżyc Jowisza wykryty został przy pomocy reflektora Crossleya w słynnem obserwatoryum kalifornijskiem Lick. Jestto cenne pendent do odkrytego w jesieni r. z. dziewiątego księżyca Saturna.

* W londyńskiem „Colosseum" odbywały się w ostatnich dniach popisy ekwitacyjne. Dnia 7 b. m. popis zakończył się fatalnym wypadkiem, jeden z koni bowiem runął do orkiestry. Rumakowi nic się nie stało, ale jeździec przypłacił upadek śmiercią.

* Na 245,000.000 dolarów oblicza oficyalna statystyka Stanów Zjednoczonych straty, które poniosła Unia w r. z. skutkiem pożarów.

* 7718 osobom uścisnął prezydent Roosevelt rękę w dniu Nowego Roku, w którym każdy obywatel amerykański ma prawo złożyć szefowi Stanów Zjednoczonych osobiście gratulacye. Jestto najwyższa cyfra, jaką na tem polu dotychczas osiągnięto.

Notatki literacko-artystyczne.

Pamiętniki Ziemiałkowskiego, wydała w czterech częściach żona zmarłego męża stanu, p. Helena z Okszów Dylewskich. Część pierwsza jest autobiografią, obejmującą czas aż do pierwszych lat Ziemiałkowskiego, jako Ministra dla Galicyi, kończą się zaś z chwilą, gdy po ks. Leonie Sapieże Marszałkiem krajowym został hr. Alfred Potocki. Część druga, w formie kronikarskiej, przedstawia działalność deputacyi polskiej w kwietniu i maju 1848 r. w Wiedniu. Część trzecia obejmuje krótki rys początków powstania w r. 1863 i obraz organizacyi władz powstańczych w Galicyi. Oba te szkice napisane zostały w więzieniu u Karmelitów w r. 1865. Najobszerniejszą jest część czwarta, zatytułowana „Zapiski więzienne", datujące się od 27 lipca 1863, a kończące w listopadzie 1865.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we czwartek, po raz pierwszy (nowość) „W sieci", komedya w 4 aktach J. A. Kisielewskiego. Pierwszy gościnny występ Wandy Siemaszkowej, artystki Teatrów warszawskich.

W piątek, po raz piąty „Siedmiu Szwabów", romantyczno-komiczna operetka w 3 aktach K. Millöckera.

W sobotę po raz drugi (nowość) „W sieci", komedya w 4 aktach I. A. Kisielewskiego. Drugi gościnny występ Wandy Siemaszkowej, artystki Teatrów warszawskich.

W niedzielę o godz. pół do 4 po południu (na ogólne żądanie) „Betleem Polskie", jasełka w 3 aktach, napisał Lucyan Rydel; muzyka Michała Swierzyńskiego.

W niedzielę o godz. pół do 8 wieczorem (wznowienie) „Zaczarowane koło", baśń dramatyczna w 5 aktach Lucyana Rydla. Trzeci gościnny występ Wandy Siemaszkowej, artystki Teatrów warszawskich.

Z Filharmonii lwowskiej donoszą: Koncert słynnej włoskiej śpiewaczki Francesquiny Prevosti odbędzie się dziś, we czwartek, ze współudziałem orkiestry 15 p. p. pod kierunkiem swego kapelmistrza i z akompaniamentem prof. Fr. Neuhausera.

Teresa Carrenno, najpierwsza obecnie pianistka, została pozyskaną przez dyrekcyę „Filharmonii na trzy koncerty, z których pierwszy odbędzie się w Krakowie w teatrze miejskim d. 16 b. m., zaś dwa ostatnie we Lwowie dnia 18 i 20 b. m. Na oba te koncerty kasa Filharmonii sprzedaje już bilety.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 11 stycznia).

Wczorajsze, pierwsze z t. zw. posiedzeń „dla wyrobienia zaległości" nie przyniosło wcale takiego rezultatu, jakiegoby należało się po niem spodziewać; prócz powzięcia „drugich uchwał" w pięciu sprawach, nie załatwiła bowiem Rada ani jednej sprawy merytorycznie.

Posiedzenie, zapowiedziane „punktualnie" na godzinę 6, zdołał zaledwie wiceprezydent p. Michalski otworzyć o godzinie 7 minut 20 wieczorem, gdyż *vis maior* w postaci zadymki śnieżnej, jaka szalała od wieczora do dziś rana, opóźniła zapewne przybycie do sali radnej kilkunastu ojców miasta, więcej dbałych o swe zdrowie.

Przybyli o godzinie 6 radni zabawiali się tymczasem polityką, prowadząc ożywioną dysputę nad skutkami kapitulacyi Portu Arthura, póki dzwonek w silnej dłoni p. Michalskiego po godzinie 7 radosnym dźwiękiem nie obwieścił, że pożądany przez wszystkich „komplet czterdziestu" znalazł się wreszcie na sali.

Wyjątkowo nie było wczoraj żadnej interpelacyi, gdyż zgłaszającemu się radnemu p. Czarneckiemu zdołał wiceprezydent pan Michalski wytłómaczyć, iż powinien się z niemi zatrzymać na później. Przystąpiono tedy wprost do porządku dziennego, obejmującego nie mniej, nie więcej jak 99 spraw, z których niektóre zalegają, mówiąc nawiasem, po dwa, trzy lub więcej lat.

Pierwszych pięć punktów porządku dziennego poszło jak z płatka. Chodziło tu tylko o powzięcie drugiej uchwały w sprawie poboru: gminnego podatku czynszowego, dodatków do podatków, podatku wodociągowego i opłaty kwaterunkowej na rok 1905 oraz w sprawie nabycia 194 kwadr. sążni gruntu przy ul. Zielonej pod rezerwoary wodociągowe.

Uporawszy się tak szybko z temi sprawami, zwłaszcza, że przy „drugiej uchwale" dyskusya jest wykluczona, uchwalono jeszcze następnie bez dyskusyi wnieść zażalenie do Trybunału administracyjnego przeciw wymiarowi należytości skarbowej od wyroku, zapadłego w sporze gminy m. Lwowa z galicyjską Kasą oszczędności o koszta budowy Muzeum przemysłowego, poczem przystąpiono do dalszego punktu porządku dziennego: „Wynik dochodzeń w sprawie pożaru młynów Thoma".

Sprawa ta, trzy razy odkładana z posiedzenia na posiedzenie, wywołała dłuższą, niezwykle ożywioną dyskusyę.

Oto jej przebieg:

Wiceprezydent p. Michalski: Pan sekretarz odczyta protokoły, spisane w skutek wniesionej przez p. radnego Jonasza interpelacyi!

R. Jonasz: Wynik tych dochodzeń jest bądź co bądź jednostronny. Wezwano tylko celem przesłuchania pompierów.... pytano tylko interesowanych. Gdybym się był sam nie zgłosił, byliby i mnie nie słuchali, tak, jak nie raczono nawet przesłuchać tych kilku naocznych świadków, których podałem....

Wiceprezydent p. Michalski (przerywając): Przepraszam, czy to wniosek formalny?

R. Jonasz: No tak.... Może Rada uchwali, że wobec tego, co powiedziałem, odczytywanie tych protokołów na razie jest niepotrzebne. Zresztą, pytam się p. wiceprezydenta: czy wszystkie protokoły będą odczytane a między nimi i mój?

Wiceprezydent p. Michalski: I pański.... I pański....

Po tem intermezzo, odczytał zastępca sekretarza Rady p. Henoch kilkanaście protokołów: przesłuchanych strażaków pożarnych, portyera magistratu Łabędzia, stróżów magistratu, naczelnika straży pożarnej p. Prauna, zastępcy jego p. Eliasiewicza, wreszcie zeznania radnych miejskich, pp. Jonasza i Schleyena.

Krótkie streszczenie tych protokołów podaliśmy już w jednem z poprzednich sprawozdań o posiedzeniu Rady miejskiej. Dziś jednak dla uzupełnienia dodać należy, że zastępca naczelnika straży pożarnej p. Eliasiewicz w zeznaniach swych odparł stanowczo uczyniony mu zarzut, jakoby przy pożarze w młynie p. Thoma był „niepoczytalny", przytaczając na swe usprawiedliwienie, że „krytycznego wieczoru (dosłowne brzmienie protokołu) był tylko w winiarni włoskiej, gdzie zjadł zimną polędwicę i wypił dwie „fifki" wina. Nie prowadzi bowiem gospodarstwa domowego, będąc wdowcem, tylko wiktuje się w restauracyach".

P. Praun podał znów, że wcale p. Eliasiewicz „pijany" nie był, a akcya ratunkowa miejskiej straży pożarnej była „correct" i jej to, a nie pogotowiu wojskowemu, które „nie zameldowało się u niego", przypisać należy zasługę w zlokalizowaniu groźnego pożaru.

Zeznania portyera Łabędzia, zawiadowcy i stróżów ratusza oraz strażnika Orzechowskiego, streszczają się w tem, że krytycznej nocy po godzinie 12 dwóch panów, jeden starszy, drugi młodszy, wpadło do gmachu ratuszowego, żądało sikawki i drabin i biadając nad tem, że „palą się ludzie, latało po całym gmachu ratuszowym jak zwaryowani". Kim byli ci panowie i jak się nazywali, tego z zeznań przesłuchanych wywnioskować niepodobna.

Obciążające natomiast są zeznania r. Jonasza, który stwierdził, że zastępca naczelnika straży pożarnej p. Eliasiewicz „wydał się mu niepoczytalnym i stał bezczynnie w znacznem oddaleniu od ognia". Akcya ratunkowa pozostawiała, zdaniem p. Jonasza, bardzo wiele do życzenia i dopiero z chwilą przybycia obu wiceprezydentów, pp. Michalskiego i Ciuchcińskiego, przybrała żywsze tempo.

Protokół r. Schleyena stwierdza przeciwnie, że zdaniem jego, akcya ratunkowa była prawidłowo prowadzona, a p. Eliasiewicz wcale nie był podniecony alkoholem.

Wiceprezydent p. Michalski (po odczytaniu tych protokołów): Tak wygląda dochodzenie...

R. Jonasz: Bardzo ładnie wygląda... A tymczasem ja podtrzymuję każde słowo, złożone do mego protokołu. Pytam się: dlaczego nie powołano wymienionych przezemnie świadków, którzy przecież z własnej inicyatywy nie mogli zgłosić się do prezydyum?... O tej akcyi ratunkowej dużo dałoby się powiedzieć. Najlepszy dowód, że wszystkie pisma lwowskie bez wyjątku podniosły ujemną stronę akcyi ratunkowej naszej straży pożarnej w tym wypadku. Wolę zawsze chwalić, niż ganić, wolę bronić, niż oskarżać, przykro mi tylko, że występować muszę przeciw instytucyi, której jestem duszą oddany i na której popisach dwa razy do roku na zaproszenie prezydyum „solo" bywam.

R. Schleyen: Ja także bywam!

R. Jonasz: Cieszę się wtedy zawsze z postępów straży pożarnej, gdyż mam nadzieję, że straż ta w praktyce spełni swe zadanie. Mimo to jednak, że jestem przyjacielem tej instytucyi, mam dość cywilnej odwagi, by przyłożyć palec do rany, gdy „system zatuszowania" dawał się gminie już nieraz porządnie we znaki.

Z kolei usprawiedliwiał się r. Jonasz z tego „dlaczego się wtrącił w nieswoją rzecz". Stało się to dlatego, że „powołani

do tego nie odpowiadali zadaniu“ a z drugiej strony groziło poważne niebezpieczeństwo. To też było powodem, że na własną odpowiedzialność wezwał do ognia drugi tren pożarny i telefonował po pogotowie z koszar artyleryi i magazynu prowiantowego. Przy sposobności wzywania telefonem drugiego trenu, zauważył p. Jonasz, że na straźnicy był ktoś, który „bełkotał“, co daje również wiele do myślenia.

Następnie podniósłszy, że nie żąda niczyjego ukarania i „utraty chleba“, postawił następujący wniosek: „Rada miejska uchwali: Poleca się magistratowi zaostrzenie niektórych postanowień regulaminu straży pożarnej, uchwalonego w r. 1882“.

W końcu wyraził się jeszcze mówca z wielkiem uznaniem o dzielnej akcyi ratunkowej pogotowia wojskowego, wezwanego przez niego z koszar artylerzyckich i z magazynu prowiantowego. Dzięki tym pogotowiom pożar zlokalizowano.

R. Schleyen: Dlaczego tylko dzięki im?

R. Jonasz: Ja panu już na to odpowiem.... panie Beschwichtigungsrath!....

Wiceprezydent p. Michalski: Wniosku p. radnego Jonasza nie potrzeba uchwalać, bo to się już stało.... U mnie ta sprawa już od dwóch tygodni leży na biurku...

R. Jonasz: O tem nie mogłem wiedzieć!...

R. Dzieślewski zapytywał prezydyum, dlaczego dla wyjaśnienia podniesionych przez r. Jonasza zarzutów nie przesłuchało prezydyum powołanych przez niego świadków?

Wiceprezydent p. Michalski: Magistrat nie ma prawa wzywania świadków i nie może ich zeznań zaprzysięgać. Zresztą świadkowie ci nic innego możeby nie powiedzieli, jak p. Jonasz. Jeżeli jednak prawdą jest to, co p. Jonasz powiedział....

R. Jonasz: Ja nigdy nie kłamię!...

Wiceprezydent p. Michalski: Jeżeli Rada sobie życzy przesłuchania tych świadków, to mogę to polecić uczynić....

R. prof. Dzieślewski: Zdaje mi się, że gdyby prezydyum było przesłuchało powołanych przez p. Jonasza świadków a ci potwierdziliby byli podniesione przez niego zarzuty, to przyszłoby było do nas z innymi wnioskami.

R. prof. dr. Roszkowski: Jeżeli zostało przez członka Reprezentacyi miejskiej skonstatowane, że jeden z funkcyonaryuszów straży pożarnej był nietrzeźwy, to należało sprawę tę dokładnie wyjaśnić. A wyjaśnienia tego domagał się p. Jonasz, żądając przesłuchania powołanych przez się świadków. Nie mogę się zgodzić z zapatrywaniem p. Michalskiego, by prezydyum nie miało prawa zaprosić tych panów do złożenia swych zeznań. Jaką wagę tym zeznaniom się przypisze, będzie rzeczą Rady. Stwierdzam tylko, że prezydyum w tym wypadku obowiązku swego nie spełniło.

R. prof. dr Głąbiński podniósł. iż sprawa ta wcale wyjaśnioną nie została i w takiem stadyum do Rady przyjść nie była powinna. Protokoły odczytane nie robią dobrego wrażenia. Wynika z nich bowiem, że przy akcyi ratunkowej był nieporządek i było zamieszanie a p. Jonasz rozkazywał. W służbie należycie zorganizowanej podkomendni dobrze wiedzą, kogo mają słuchać.

W dalszym ciągu zauważył r. dr. Głąbiński, iż sam p. Praun przyznał, że za długo spajano „węże“. Mowca nie może się również zgodzić z podobnem spisywaniem protokołów, jak to miało miejsce w obecnej sprawie. Protokoły należy spisywać tak, by sprawę wyjaśnić, wszelkie zaś dodatki jak n. p. że „jacyś panowie latali jak zwaryowani“, a które sprawy wcale nie wyjaśniają, nie powinny być w protokołach zamieszczane.

R. dr. Aschkenaze wytknął, że przeprowadzający niniejsze dochodzenia urzędnik magistratu „zabawił się w sędziego śledczego“ i spisywał protokoły tak, że krytykują one zachowanie się radnego. Zdaniem mowcy, należałoby dochodzenia te uzupełnić a zarazem zbadać stan przyrządów pożarniczych, zwłaszcza, że i przy ostatnim pożarze w pasażu Mikolascha słyszał narzekania od r. Sklepińskiego i innych obywateli, iż spajanie „wężów“ i doprowadzenie prądu wody do ognia trwało trochę za długo. Celem dokładnego przeto wyjaśnienia sprawy, czy p. Eliasiewicz był „podochocony“, czy też p. Jonasz zbyt przez czarne okulary patrzył się na akcyę ratunkową, postawił r. dr. Aschkenaze w końcu wniosek o uzupełnienie dochodzeń przez przesłuchanie dalszych świadków oraz o zbadanie stanu przyrządów pożarniczych.

Wiceprezydent p. Ciuchciński, zastrzegłszy się na samym wstępie swego przemówienia, iż wcale nie ma zamiaru bronienia kogoś lub, jak się wyraził p. Jonasz, „zatuszowania“ sprawy, zauważył, że akcya ratunkowa miejskiej straży była prawidłowa a przyrządy znajdowały się w zupełnym porządku. Następnie ku obronie p. Eliasiewicza podniósł p. Ciuchciński, że człowiek podochocony w mroźną noc nie mógłby się utrzymać na śliskim dachu, jak to czynił p. Eliasiewicz. Zlokalizowanie pożaru przypisał wiceprezydent p. Ciuchciński miejskiej straży pożarnej, nie zaś pogotowiu wojskowemu, gdyż, jak się wyraził mowca, „żołnierze sikali tam, gdzie nie było potrzeba“. Zbyt ujemny sąd p. Jonasza o akcyi ratunkowej miejskiej straży pożarnej, należy, zdaniem mowcy, „złożyć na karb flegmy p. Prauna“, która widocznie nie mogła oddziałać dodatnio na zbyt rozgorączkowanego p. Jonasza.

Ostatecznie dla stwierdzenia swej prawdomowności, dał p. Ciuchciński słowo honoru na to, że wszystko, co powiedział było od *a* do *z* prawdą.

R. Czarnecki wytknął, że straż pożarna przy pożarze w młynie p. Thoma nie mogła doszukać się hydrantów, a przy pożarze w pasażu Mikolascha nie była znowu w dostatecznej liczbie, tak, że „węże“ musieli spajać woźni magistraccy, którzy mają inne zadanie.

Po powtórnem przemówieniu radnego Jonasza, który jeszcze raz oświadczył, „iż mimo, że nie daje słowa honoru, podtrzymuje swe zarzuty“, radny prof. Pawlewski wniósł o imienne głosowanie nad wnioskiem r. dr. Aschkenazego.

Wniosek prof. Pawlewskiego jednak upadł, poczem w głosowaniu znaczną większością głosów wniosek rad. dr. Aschkenazego uchwalono.

Z kolei wmyśl żądania Wydziału kraj.. uchwaliła Rada uzupełnić uchwaloną w roku 1902 ustawę o podwyższeniu opłaty od piwa tym dodatkiem, że podwyższona opłata 70 hal od jednego hektolitra ma być przy wywozie piwa ze Lwowa zwracaną.

Następnie rad. dr. Lilien referował sprawę przystąpienia gminy miasta Lwowa, jako posiadającej rozmaite przedsiębiorstwa przemysłowe, w charakterze członka do centralnego Związku fabrycznego. Referent wniósł, by gmina przystąpiła do tego Związku jedynie w charakterze członka wspierającego, począwszy od r. 1905 z wkładką roczną 400 koron.

Podobnie jak nad sprawą, wywołaną interpelacyą r. Jonasza, toczyła się również i nad tą sprawą dłuższa dyskosya.

Radny Walichiewicz zapytywał, jaki cel i jaką korzyść będzie mogła mieć gmina m. Lwowa, wspomagając proponowaną kwotą centralny Związek fabryczny, tembardziej, że gmina nie prowadzi swych przedsiębiorstw na eksport. Zdaniem mowcy, jeżeli gmina, mimo swych szczupłych funduszów chce już wydać tych 400 koron, to lepiejby zrobiła, gdyby zniżyła konsumentom cenę gazu.

Radny Gubrynowicz zauważył, że Związek fabryczny zawiązał się na to, aby było dużo sekretarzy, prezesów i t. d. Gmina powinna wiedzieć na co daje, radzi przeto dać na razie tych 400 koron jako subwencyę, ale tylko na jeden rok.

Po przemówieniu radnego Blumenfelda, który podniósł dotychczasowe zasługi centralnego Związku fabrycznego i r. Riedla, który znowu sprzeciwił się wnioskowi referenta, r. dr. Rucker w dłuższem przemówieniu wykazywał, że gmina jako osoba moralna jest obowiązaną wspierać materyalnie i moralnie instytucyę, mającą za zadanie popieranie akcyi uprzemysłowienia kraju. Odpowiadając następnie na pytanie radnego Walichiewicza, jaką korzyść może mieć gmina z przystąpienia do centralnego Związku fabrycznego w charakterze członka, podniósł dr. Rucker z naciskiem, że Związek fabryczny mrówczą swą pracą przyczynił się do tego, że uzyskało się tak zwane „Durchrechnung“ (przeliczanie) frachtowe, na czem gmina od węgla, dostarczanego jednej tylko gazowni, nie mówiąc już o zakładzie elektrycznym i wodociągowym, zaoszczędza rocznie 5000 koron. Tych 400 kor., które gmina da obecnie Związkowi, odbierze sobie z lichwiarskim procentem.

Głosy: Oho! oho!

R. dr. Rucker: Tak jest.... Zresztą jest to obowiązek patryotyczny. Kraków, jakkolwiek niema tyle przedsiębiorstw, ile ich ma Lwów, uznał potrzebę wpisania się w poczet członków.

W dalszym ciągu przemawiali jeszcze za wnioskiem referenta radni pp.: Wczelak i prof. Pawlewski.

Po przemówieniu r. Neumana, który poparł wniosek r. Gubrynowicza, radny Schleyen oświadczył, iż nie widzi powodu do uchwalania Związkowi fabrycznemu proponowanej kwoty. Zdaniem mowcy, należy nietyle popierać fabrykantów, ile drobnych przemysłowców, zresztą dyskusya budżetowa dość dała do poznania, że gmina m. Lwowa nie może „na wszystkie strony dawać“.

R. dr. Rucker: A 15.000 koron dać na wydawnictwo o wodociągach i rzeźni to można?

Radny Schleyen: Przeliczenie taryfy bylibyśmy dostali i bez zabiegów Związku fabrycznego. Uzyskanie dostaw rządowych również nie jest wyłącznie zasługą Związku fabrycznego, lecz posła dr. Głąbińskiego. Zresztą za wiele tu się mówi o zasługach tego Związku na polu wdrożenia akcyi ku podniesieniu przemysłu. Mojem zdaniem, zasługa to jedynie naszego dziennikarstwa. Nasze dziennikarstwo robiło rozmaitym przemysłowcom bezpłatne reklamy, za które jednak ci przemysłowcy musieli Związkowi płacić.

Radny dr. Rutowski poparł gorąco wniosek referenta, zaznaczając, że przystąpienie gminy w charakterze członka do Związku, będzie moralnem poparciem tego młodego a już zasłużonego dla kraju Towarzystwa u władz centralnych.

Radny Walichiewicz: Jeżeli o to idzie, by zrobić reklamę temu Towarzystwu w ten sposób, to jakkolwiem z bolem serca zgadzam się na udzielenie subwencyi, ale tylko na rok jeden.

Po przemówieniu rad. Ihnatowicza, który poparł również wniosek r. Gubrynowicza, miano przystąpić do głosowania.

Radny Hudec jednak wniósł o skonstatowanie kompletu, zwracając uwagę, że jeżeli chodzi o moralne poparcie, powinna je udzielić Rada w innym komplecie, aniżeli jest obecnie.

Ponieważ gospodarze skonstatowali, iż na sali znajduje się tylko 28 radnych, przeto wiceprezydent p. Michalski odroczył o godzinie 9·30 wieczorem dalszy ciąg posiedzenia do dziś, godziny 6 wieczorem.

OSTATNIA POCZTA

Najd. Arcyksiążę Rainer obchodził d. 11 b. m. 78 rocznicę swych Urodzin. Z tego powodu otrzymał Dostojny Solenizant liczne listowne i telegraficzne życzenia. Na wyłożonym w pałacu arkuszu wpisali się między innymi wszyscy dygnitarze Najw. Dworu z W. Ochmistrzem ks. Liechtensteinem na czele; P. Prezydent Ministrów br. Gautsch, wielu generałów i oficerów sztabowych, jakoteż członkowie rodzin arystokratycznych. Wieczorem dnia tego odbył się u Najd. Arcyksięcia Rainera i Jego Małżonki, Najd. Arcyksiężnej Maryi, obiad galowy.

Czeski budżet krajowy na r. 1905, podaje zapotrzebowanie ogólne na 75,548.572 koron, pokrycie zaś na 62,277.523, tak, że okazuje się deficyt w kwocie koron 13,271.049, czyli jest o 4,369.115 koron wyższy, aniżeli w ubiegłym roku. Wydział krajowy uchwalił przedstawić na najbliższej sesyi obszerny memoryał o finansowem położeniu kraju.

Italia Militare donosi, że cesarz Wilhelm z wiosną odbędzie na pokładzie „Hohenzollerna“ podróż okrężną po Adryatyku, następnie uda się do Neapolu, gdzie wystawioną będzie opera Leoncavalla „Roland von Berlin“. Przy tej sposobności odbędzie się zjazd cesarza z królem Wiktorem Emanuelem.

Budżet sejmu pruskiego na r. 1905 zbilansowany sumą 2.713,505.707 marek, zawiera między innemi pozycyę 750.000 marek do dyspozycyi prezydentom krajowym dla popierania i utrwalenia niemieckiego żywiołu w prowincyach wschodnich.

Według doniesień generała Trothy, stoczyli Niemcy w Afryce południowo-zachodniej pod dowództwem majora Meistera dnia 2, 3 i 4 b. m., bitwę trwającą 15 godzin pod Nabas. Murzyni wystąpili w liczbie 1000 ludzi, pomiędzy nimi naczelnik Maharero z 250 Hererami. Zwycięstwo okupili Niemcy bolesnemi stratami. Padli 4 oficerowie, w tej liczbie 1 major; 5 jest rannych. Dalej padło 25 szeregowców, a przeszło 40 jest rannych. Nieprzyjaciel stracił podobno 80 ludzi. Major Meister, który dowodził, donosi, że zwycięstwa nie można było wyzyskać z powodu braku amunicyi i żywności.

Ross. Ag. Tel. donosi: Minister spraw wewnętrznych, ks. Światopełk Mirski, przedłożył carowi adres jednego z Towarzystw rolniczych w gubernii niżnonowogrodzkiej, w którym wyrażone są uczucia wiernopoddańcze i powiedziano, że w razie potrzeby cała Rossya prawosławna podniesie się przeciw ludziom, którzy wichrzą i chcą zachwiać uświęconemi przez historyę podstawami Rossyi, a w obronie autokratycznej władzy carskiej jako najdroższego dziedzictwa Rossyi, podstawą jej potęgi i szczęścia. — Car dopisał na tym adresie słowa: „Dziękuję serdecznie za te dowody uczucia“.

Z Tangeru telegrafują, że francuska misya odjechała wczoraj do Fezu.

Na zaproszenie szwajcarskiej rady związkowej odbędzie się 8 maja w Bernie konferencya dyplomatycznych zastępców w sprawie uregulowania szeregu kwestyj ochrony robotników.

W Konstantynopolu ogłoszono wczoraj *irade*, wzywające resztę zbiegów do powrotu do adryanopolskiego wilajetu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 12 stycznia. *(Tel. pryw.)* Przed paru dniami zmarła tu w skutek zaczadzenia 19-letnia szwaczka Rozalia Polkówna. Sekcya sądowo-lekarska wykryła takie szczegóły, że wdrożono dochodzenie sądowe, aby stwierdzić istotną przyczynę śmierci.

Warszawa, 12 stycznia. *(Tel. pryw.)* Stan zdrowia Czertkowa znowu się pogorszył, tak dalece, że nie weźmie on udziału w przyjęciach noworocznych. Siły opuszczają chorego zupełnie. Lekarze radzą wyjazd za granicę.

Poznań, 12 stycznia. *(Tel. pr.)* Sekretarz Koła polskiego w Sejmie pruskim poseł dr. Niegolewski ogłasza, że ponieważ Sejm nie był zamknięty, lecz odroczony, Koło polskie sejmowe postanowiło, aby skład zarządu Koła pozostał ten sam, co w roku ubiegłym. Na mowców nad etatem wyznaczono pp. dr. Jażdżewskiego i dr. Dziembowskiego.

Petersburg, 12 stycznia. *(Tel. pr.)*. Do *Rusi* donoszą z Moskwy, że nadeszły tam następujące wiadomości z Tyflisu: Dnia 7 b. m. trzema strzałami z rewolweru zraniono ciężko naczelnika stacyi kolejowej w Poti (twierdza i port w Rossyi azyatyckiej nad morzem Czarnem), nazwiskiem Bowyczewskiego, a dnia 8 b. m. zastrzelono naczelnika stacyi w Tanz, Gorlińskiego.

Baku, 12 stycznia. Ostatniej nocy spaliło się 11 naftowych wież wiertniczych. Strejk trwa dalej.

Paryż, 12 stycznia. Komitet wykonawczy partyi radykalno-socyalistycznej oświadczył, że Doumer przez swoją kandydaturę przeciw Brissonowi sam się z partyi wykreślił.

Paryż, 12 stycznia. W kołach poselskich sądzą, że skrajna lewica urządzi dziś podczas pierwszego przemówienia prezydenta Izba Doumera demonstracyę przeciw niemu.

Londyn, 12 stycznia. Minister wojny Arnold Forster oświadczył w mowie, wygłoszonej wczoraj, że przyszła walka wyborcza będzie bardzo gwałtowna i że prawdopodobnie partya konserwatywna pozostanie w mniejszości, a do steru przyjdzie przejściowo rząd liberalny.

Wojna rossyjsko-japońska.

Petersburg, 12 stycznia. Okręt „Kostroma“ floty ochotniczej będzie przemieniony na okręt szpitalny i towarzyszyć będzie trzeciej eskadrze.

Suez, 12 stycznia. Krążowniki rossyjskie „Oleg“, „Izumrud“, „Rion“ i „Dniepr“ mają tu dziś przybyć, jak również trzy kontrtorpedowce, które obecnie znajdują się w Ismaili.

Londyn, 12 stycznia. Do *Standardu* donoszą z Tokio d. 11 b. m.: Wciąż nadchodzą transporty jeńców rossyjskich do Nagasaki. Generałowie i admirałowie, którzy nie dali słowa honoru, będą przewiezieni do Nagoja. Żołnierze wyglądają dobrze.

Tokio, 12 stycznia. Oficerowie japońscy w Porcie Arthura, którzy zajęci są badaniem okrętów rossyjskich, donoszą jeszcze o trzech krążownikach, o których dotąd nic nie wiedziano. Są to „Gildit“ „Razbojnik“ i „Sabiaka“; znajdują się w porcie zachodnim i jak się zdaje, zostały zatopione przez samych Rossyan. Dalej znaleziono trzy torpedowce, również zatopione i zniszczone; dwa inne leżały w oddaleniu 1000 metrów od nich. Wreszcie znaleziono jeszcze dwie spalone kanonierki torpedowe.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

W y k a z
pięciu liczb wyciągniętych w c. k. Urzędzie loteryjnym we Lwowie dnia 11. stycznia 1905

44 — 19 — 26 — 42 — 22

Następne ciągnienia odbędą się dnia 25. stycznia i 8 lutego 1905.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 12. stycznia 1905.

HOTEL GEORGEA.

PP. A. Misiągiewicz z Sanoka, F. Prevosti z Berlina, M. Zawadzki z Krakowa, dr. S. Rowiński z Krakowa, L. Horodyska z Tłusteńka, T. Mikulski z Rossyi, S. Maliniak z Warszawy, F. Russ z Kopenhagi, M. Steuermann z Sambora.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 12. stycznia 1904.

	płacą walutą koron. K	h	żądają walutą koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	543	—	553	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	580	—	588	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	300	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	30	102	—
„ „ „ 4½ „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	20	99	90
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	20	99	90
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	70	100	40
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	50	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	40	100	10
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	40	—	—
„ „ „ 4½ „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	87	—	93	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rossyjskich papierowych	253	—	254	70
100 marek niemieckich	117	30	117	90

(Przy listach zastawnych i obligach, pionowo: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 11. stycznia 1904.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	100·20	100·40
styczeń lipiec	100·20	100·40
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100·35	100·55
kwiecień-październik	100 35	100 55
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	157·75	158·75
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	186·—	188·70
„ „ 1864 po 100 zł.	276·—	278·50
„ „ 1864 po 50 zł.	274·50	278·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	293·—	294·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·55	119 75
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·35	100·55
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·—	100·90
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·60	119·60
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	507·—	510·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	127 30	128·30
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·85	100·85
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·80	100·80
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·15	101·15
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·25	101·25
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·55	100·55
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100·10	101·10
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·80	100·80
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·50	—·—
D. Dług pańsswa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	98·35	98·55
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	163·—	165·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	209·—	212·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	207·75	209·75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·50	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·90	98 90
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	274·—	279·50
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·75	107·50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·30	100·30
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·—	104·—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·10	100·10
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·85	100·85
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	97·20	98·20
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	97·—	102·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·60	100·60
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	306·—	316·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	298·—	308·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103·75	104·75
„ „ „ „ los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·40	102·40
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98·80	99·80
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·—	99·45
„ „ „ „ 4 pr. los 41 lat	100·—	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·50	102·—
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102·10	102·70
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·50	102·—
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·90	99·90
Austro-węg. banku 40½ lat los 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·40	101·40
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108·35	109·35
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·60	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·80	101·80
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·80	101·80
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·—	102·—
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·90	101·90
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92·50	93·50
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·50	100·50
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·45	100·45
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20·80	21·80
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	473·—	483·—
Clary 40 zł. m. k.	164·—	168·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	82·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	88.—	92·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	67·—	71·—
Palfy 40 zł. m. k.	172·—	180·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53·50	55·50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28·95	29 95
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	65·—	69·—
Salma 40 zł. mk.	215·—	225·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	—·—	—·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	—·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	292 50	293·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	2873·—	2877·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—·—	—·—
Węg Banku kredyt 200 zł.	797·—	798·—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	549·—	551·50
Galic. banku hip. 200 zł.	545·—	547·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	260·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	450·60	451·60
„ Austro-węg. 1400 k.	1635·—	1636·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	556 50	557·50
Czeskiego banku zwiazkowego 100 zł.	247·50	248 50
Zivnosteńska banka 100 zł.	250·—	250·75
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	420·—	430·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	415·—	425·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5530·—	5540·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	580·—	583·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	408·—	410·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	893·—	897·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	663·—	667·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1060·—	1070·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	517·—	518·—
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2460·—	2470·—
Schodnicy 500 kor.	702·—	712·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	309·—	311·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5. pr.	117·52½	117·72½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·—	240·20
Paryż za 100 franków	95·52½	95·65
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·55	117·85
Włoskie banki	95·50	95·62½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·20	95·30
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·34	11·37
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·10	19·12
20-markówka	23·51	23·59
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·55	117·75
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·45	95·65
Ruble	2·54	2·54¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 186 548. [262 1—3]

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych dla budowli regulacyjnych na rzece Świcy w klm. 44 000—48 600 pod Hoszowem-Tiapczem zatwierdzonych w myśl ustawy z 18. września 1901 r. Dz. u. k. Nr. 103 przez komisyę regulacyi rzek w Galicyi dnia 11. czerwca 1904, a wykonać się mających we własnym zarządzie od marca r. 1905 do końca r. 1906 odbędzie się dnia 26. stycznia 1905 o godz. 12 w południe w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Stryja w Stryju publiczna rozprawa ofertowa.

Ilość potrzebnych do budowli w powyższym czasie materyałów faszynowych wynosi około:

a) 3850 m³ faszyn wiklowych,

b) 4646 m³ faszyn lasowych,

c) 1250 sztuk wiązek świeżych witek wiklowych,

d) 125.300 sztuk pali 1·00 m. długich,

e) 2400 sztuk pali 1·60 m. długich.

Podane powyżej ilości materyałów faszynowych o wartości fiskalnej około 22.000 kor., mają być dostawione do budowy w częściowych ilościach w terminach wyznaczyć się mających przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Świcy w Bolechowie, i mogą być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20% (dwadzieścia odsetek) zwiększone lub zmniejszone, a przedsiębiorca będzie obowiązany do tego się zastosować i nie będzie mógł z tego tytułu rościć sobie żadnych pretensyj do funduszu budowy ani do wyższych cen za dostawę zwiększonej ilości materyałów, ani też do odszkodowania za zmniejszoną ilość dostawy.

Warunki przedsiębiorstwa tudzież ceny jednostkowe materyałów można przejrzeć w godzinach urzędowych w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Stryja w Stryju, w którem do dnia 26. stycznia 1905 r. do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty pisemne i opieczętowane, sporządzone według przepisanego wzoru, zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum 1000 kor.

Wadyum powyższe ma być złożone w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych wraz z kuponami i talonami obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie należy podać cyfrowo i słownie jednolity opust w odsetkach, z cen fiskalnych dla wszystkich materyałów.

Oferty wniesione po rozpoczęciu rozprawy tj. po godzinie 12 w południe dnia 26. stycznia 1905 tudzież oddane w innych urzędach, nie sporządzone według wzoru nie zaopatrzone marką stemplową lub we wadyum, nie opiewające na jednolity opust nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 7. stycznia 1905.

(Wzór oferty)

OFERTA

Stempel
1 kor.

mocą której ja (my) niżej podpisany (i) obowiązuję (my) w czasie od marca 1905 do końca r. 1906 dostarczyć materyały faszynowe do budowli regulacyjnych na rzece Świcy w km. 44·000—48 600 pod Hoszowem-Tiapczem“ w ilościach i w terminach, przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Świcy w Bolechowie wyznaczyć się mających pod zastrzeżeniami podanemi w obwieszczeniu licytacyjnem, za opustem . . . . (cyframi i słownie) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki przedsiębiorstwa znane są mi (nam) dokładnie i poddaję (jemy) się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam: . . . .

Stryj, dnia 26. stycznia 1905 r.
Imię i nazwisko

L. 186.542. [206 1—3]

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli wodnych na rzece Wisłoku od km. 66·800 do km. 71·200 pod Boguchwałą-Budziwojem zatwierdzonych uchwałą z 11. czerwca 1904 przez komisyę regulacyi rzek w Galicyi, w myśl ustawy z 21. września 1901 Dz. u. kr. Nr. 103 a wykonać się mających we własnym zarządzie w czasie od 1. marca 1905 do 31. grudnia 1906, odbędzie się dnia 25. stycznia 1905 w c. k. starostwie w Rzeszowie o godzinie 12 w południe publiczna rozprawa ofertowa.

Ilość materyałów w tym czasie dostawić się mająca, wynosi około:

7000·00 m³ (siedm tysięcy) faszyn wiklowych,

11500·00 m.³ (jedenaście tysięcy pięćset) faszyn lasowych,

210000 sztuk kołków (dwieście dziesięć tysięcy),

2100 wiązek (dwa tysiące sto) świeżych witek wiklowych w ogólnej wartości fiskalnej około 45·00 kor.

Wykazane powyżej ilości materyałów mogą być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20% (dwadzieścia procent) zwiększone lub zmniejszone, a przedsiębiorca nie może w razie zwiększenia dostawy żądać wyższej ceny za materyały we większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakiekolwiek pretensye do Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i ceny jednostkowe przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. starostwie, gdzie także do godziny 12 w południe w dniu rozprawy mają być wnoszone oferty, sporządzone według przepisanego wzoru, zaopatrzone stemplową na 1 kor. i we wadyum 1500 (tysiąc pięćset) kor. w gotówce lub w pupilarnych papierach wartościowych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie ma być ofiarowany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy, wyrażony cyframi i słowami.

Oferty, wniesione po rozpoczęciu rozprawy lub po terminie, nie będą wcale przyjęte, zaś oferty, oddane w innym urzędzie, albo niezaopatrzone stemplem i wadyum, nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych różnych materyałów, lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Na zewnętrznej stronie koperty oferty należy umieścić napis: „Oferta na dostawę materyałów faszynowych na Wisłoku pod Budziwojem-Boguchwałą.“

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 4. stycznia 1905.

Wzór oferty.

O F E R T A

Stempel
1 kor.

mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w czasie od 1. marca 1905 do końca roku t. j. do 31. grudnia 1906 dostarczyć w terminach przez c. k. starostwo w Rzeszowie ewentualnie c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Wisłoku w Rzeszowie wyznaczyć się mających materyały faszynowe t. j. faszyny wiklowe i lasowe, kołki i świeże witki wiklowe do budowli regulacyjnych na Wisłoku pod Budziwojem-Boguchwałą od km. 66.800 do km. 71·200 w ilości i pod zastrzeżeniami w obwieszczeniu i we warunkach podanemi, za opustem . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne są mi (nam) znane dokładnie i poddaję (my) się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam (my) . . . . .

Rzeszów, ... 1905.

Imię i nazwisko, miejsce zamieszkania.

L. 186.547. [261 1—3]

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych dla budowli regulacyjnych na rzece Świcy wraz z Ujściem Sukielu zatwierdzonych przez Komisyę regulacyi rzek w Galicyi dnia 11. czerwca 1904 w myśl ustawy z 18. września 1901 Dz. u. kr. Nr. 103, a wykonać się mających we własnym zarządzie w ciągu lat 19 5, 1906 i 1907 od marca 1905 począwszy na przezeniach pod Sokołowem-Baliczami w km. 23·800—27·0[illegible] odbędzie się dnia 25. stycznia 1905 godz. 12 w południe w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Stryja w Stryju publiczna rozprawa ofertowa.

Ilość potrzebnych do budowli w powyższym okresie czasu materyałów faszynowych wynosi około:

a) 10.000 m³ faszyn wiklowych,
b) 20.500 m³ faszyn lasowych,
c) 458.000 sztuk pali 1·0 m. długich,
d) 1.200 sztuk pali 1 60 m. długich i
e) 4.580 wiązek świeżych witek wiklowych.

Podane powyżej ilości materyałów faszynowych o wartości fiskalnej około 80.276 kor., których dostawa do budowy w częściowych ilościach i terminach wyznaczyć się mających przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Świcy w Bolechowie mogą być — w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania — 20% (dwadzieścia odsetek) zwiększone lub zmniejszone, a przedsiębiorca będzie obowiązany do tego się zastosować i nie będzie mógł z tego tytułu rościć sobie żadnych pretensyj do funduszu budowy, ani do wyższych cen za dostawę zwiększonej ilości materyałów, ani też do odszkodowania za zmniejszoną ilość dostawy.

Warunki przedsiębiorstwa tudzież ceny jednostkowe materyałów można przejrzeć w godzinach urzędowych w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Stryja w Stryju, gdzie również do dnia 25 stycznia 1905 do godz. 12 w południe wnoszone być mają oferty pisemne i opieczętowane, sporządzone według przepisanego wzoru, zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum 3.000 kor.

Wadyum powyższe ma być złożonem w gotówce lub w pupilarnych papierach wartościowych wraz z kuponami i talonami, obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie należy podać — cyfrowo i słownie — jednolity opust w odsetkach z cen fiskalnych dla wszystkich materyałów razem.

Oferty wniesione po rozpoczęciu rozprawy t. j. po godz. 12 w południe na dniu 25. stycznia 1905 tudzież oddane w innych urzędach, nie zaopatrzone marką stemplową lub we wadyum i nie opiewające na jednolity opust lub nie sporządzone według wzoru nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 6. stycznia 1905.

(Wzór oferty).

O F E R T A

mocą której ja (my) niżej podpisany (i) obowiązuję (my) się w ciągu lat 1905, 1906 i 1907 od marca 1905 począwszy dostarczyć w ilościach i terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Świcy w Bolechowie wyznaczyć się mających materyały faszynowe do budowli regulacyjnych na rzece Świcy w km. 23·800—27·000 i na Sukielu w km. 0·000—1·075 pod zastrzeżeniami podanemi w obwieszczeniu licytacyjnem za opustem . . . . . , . (cyframi i słownie) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki przedsiębiorstwa znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam (my) . . . .

Stryj, dnia . . . stycznia 1905.
(Imię i nazwisko).

L. 186.546. [260 1—3]

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli wodnych regulacyjnych na Skawie pod Zembrzycami od km. 34·450 do 40·7·0, zatwierdzonych przez komisyę dla regulacyi rzek w Galicyi dnia 11. czerwca 1904, w myśl ustawy z 18. września 1901 Dz. u. kr. Nr. 103 a wykonać się mających od wiosny 1905 do końca r. 1906, odbędzie się dnia 23. stycznia 1905 o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie w Wadowicach publiczna rozprawa ofertowa.

Ilość potrzebnych do budowy w powyższym okresie czasu materyałów faszynowych wynosi około:

2624 m³ faszyn wiklowych,
1383 m³ faszyn lasowych,
58.700 sztuk palików faszynowych,
30.000 sztuk płotkowych i
600 sztuk wiązek świeżych witek wiklowych.

Wyżej podane ilości materyałów faszynowych o wartości fiskalnej 12.845 00 kor., których dostawa do budowy ma być uskuteczniona częściowo i w terminach, wyznaczyć się mających przez przyszłe c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Skawy w Wadowicach, mogą być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania, o 20% (dwadzieścia) zwiększone lub zmniejszone, przedsiębiorca będzie jednak obowiązany do tego się zastosować i nie może w razie zwiększenia dostawy żądać wyższej ceny za materyały we większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do [illegible] w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i ceny jednostkowe przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także do godziny 12 w południe w dniu rozprawy mają być wnoszone oferty sporządzone według przepisanego wzoru, zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum w kwocie 1000 (tysiąc koron) w gotówce lub w pupilarnych papierach wartościowych.

Na kopercie oferty należy podać dokładnie przestrzeń na którą oferta opiewa.

W ofercie ma być ofiarowany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.

Oferty, wniesione po rozpoczęciu rozprawy lub po terminie nie będą wcale przyjęte, zaś oferty oddane w innym urzędzie, albo nie zaopatrzone stemplem i wadyum, nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych różnych materyałów, lub zaopatrzone dopiskami, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 6. stycznia 1905.

(Wzór oferty)

O F E R T A

Stempel
1 kor.

mocą której ja (my) niżej podpisany (i) obowiązuję (my) się w czasie od 1. lutego 1905 do końca roku 1907 dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Skawy w Wadowicach wyznaczyć się mających, materyały faszynowe t. j. faszyny wiklowe i lasowe, świeże witki wiklowe, jakoteż kołki faszynowe i płotkowe, do budowli regulacyjnych na Skawie pod Zembrzycami od km. 34·450 do 40·700, w ilościach i pod warunkami podanymi w obwieszczeniu za opustem . . . . (cyframi i słowami) . . . odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne są mi (nam) dokładnie znane i poddaję (my) się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam (my) . . . .

Wadowice, dnia 23. stycznia 1905.
Podpis
miejsce zamieszkania.

[256 1—3]

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12 godziny, po południu od 2 do 6 — w soboty po południu od 3 do 8.

L i c y t a c y e:

Poniedziałek 16. stycznia 1905 od 10 do 12 godz.: meble, towary bławatne i 8 bali waty.

Wtorek 17. stycznia 1905 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i dywany.

Środa 18. stycznia 1905 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, jedwabie i włóczki.

Czwartek 19. stycznia 1905 od 10 do 12 godz.: urządzenie restauracyi i garderoba męska.

Piątek 20. stycznia 1905 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i fortepian.

Sobota 21. stycznia 1905 od 4 do 8 godz.: meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 10. stycznia 1905.

L. 186.54 [259 1—3]

Obwieszczenie

Celem zabezpieczenic dostawy materyałów faszynowych dla budowli regulacyjnych na rzece Świcy w km. 56 500—60 156 pod „Wygodą“ wraz z ujściem Mizunki, zatwierdzonych w myśl ustawy z 18. września 1901 Dz. u. kr. Nr. 103 przez Komisyę regulacyi rzek w Galicyi dnia 11. czerwca 1904, a wykonać się mających we własnym zarządzie od kwietnia roku 1905 do końca r. 1906, odbędzie się dnia 27. stycznia 1905 o godzinie 12 w południe w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Stryja w Stryju publiczna rozprawa ofertowa.

Ilość potrzebnych do budowli w powyższym okresie czasu materyałów faszynowych wynosi około: a) 5968 m³ faszyn wiklowych, b) 3568 m³ faszyn lasowych, c) 870 szt. wiązek świeżych witek wiklowych, d) 87.100 szt. pali 1·00 m długich, e) 6300 szt. pali 1·60 m długich.

Podane powyżej ilości materyałów faszynowych o wartości fiskalnej około 22.700 koron mają być dostawione do budowy w częściowych ilościach i terminach wyznaczyć się mających przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Świcy w Bolechowie, mogą być, w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania, o 20% (dwadzieścia odsetek) zwiększone lub zmniejszone, a przedsiębiorca będzie obowiązany do tego się zastosować, i nie będzie mógł z tego tytułu rościć sobie żadnych pretensyj do funduszu budowy ani do wyższych cen za dostawę zwiększonej ilości materyałów, ani też do odszkodowania za zmniejszoną ilość dostawy.

Warunki przedsiębiorstwa tudzież ceny jednostkowe materyałów można przejrzeć w godzinach urzędowych w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Stryja w Stryju, gdzie również do dnia 27. stycznia 1905 do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty pisemne i zapieczętowane, sporządzone według wzoru, zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum 1000 kor.

Wadyum powyższe ma być złożone w gotówce lub w pupilarnych papierach wartościowych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie należy podać cyfrowo i słownie jednolity opust w odsetkach z cen fiskalnych wszystkich materyałów.

Oferty wniesione po rozpoczęciu rozprawy t. j. po godzinie 12 w południe dnia 27. stycznia 1905 tudzież oddane w innych urzędach, nie sporządzone według wzoru, nie zaopatrzone marką stemplową lub we wadyum i nie opiewające na jednolity opust nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 6. stycznia 1905.

(Wzór oferty).

O F F R T A

mocą której ja (my) niżej podpisany (i) obowiązuję (my) się od marca 1905 do końca r. 1906 dostarczyć w ilościach i terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Świcy w Bolechowie wyznaczyć się mających materyały faszynowe do budowli regulacyjnych na rzece Świcy wraz z ujściem Mizunia pod „Wygodą“ km. 56·500—60·156 potrzebnych pod zastrzeżeniami podanemi w obwieszczeniu licytacyjnem, za opustem . . . . . (cyframi i słownie) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki przedsiębiorstwa znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam (y) . . . .

Stryj, dnia . . . stycznia 1905.
(Imię i nazwisko.)

L. cz. E. 1289/4 (4), E. 1296/4, E. 1347/4 [33 2—3]

Na żądanie Jana Bobra i Wojciecha Boczara, tudzież Ozyasza Wielopolskiego, odbędzie się dnia 31. stycznia 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17, licytacya a) realności lwh. 51 ks. gr. Haczów, b) realności lwh. 222 ks. gr. Grabownica, c) 1/7 części realności lwh. 226 ks. gr. Domaradz.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na ad a) 2140 kor., ad b) 5954 kor. 50 hal., ad c) 405 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 1426 kor. 68 hal., ad b) 3969 kor. 68 hal., ad c) 270 kor. 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które sąd jako normalne przyjmuje i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 6. grudnia 1904.

L. cz. E. 1435 4 (14) [245]

W sądzie tutejszym, odbędzie się 3. lutego 1905 rano, licytacya przymusowa realności lwh. 572 ks. gr. gm. Nowy Sącz objętej.

Cena szacunkowa wynosi 27.720 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. .

Nowy Sącz, dnia 31. grudnia 1904.

L. cz. E. III. 2508/4 (5) [247]

Dnia 14. lutego 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, odbędzie się licytacya realności lwh. 628 gm. Sadzawka.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 290 kor.

Najniższa cena wynosi 193 kor. 32 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 31. grudnia 1904

L. cz. E. 5142 4 [251]

Zobowiązany Jakób Türk i tow. w Kałuszu.

Dnia 16. stycznia 1905 o godzinie 10 rano, odbędzie się w sali rozpraw Nr. III. sądu tutejszego licytacya realności lwh. 1323 gm. Kałusz objętej Jakóba Türka, Itty Rothkirch Sary, Berka, Marjem i Schifry Rothkirchów własnej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 2020 kor.

Najniższa cena wynosi 1010 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy

sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, dnia 14. grudnia 1904.

L. cz. E. III. 2458/4 (4) [248]

Dnia 14. lutego 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 odbędzie się licytacya realności lwh. 183 gm. Dobrotów wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 9630 kor., przynależności zaś na 1680 kor.

Najniższa cene wynosi 7540 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć pod czas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 31. grudnia 1904.

Upadłości.

L. cz. S. 1/5 (1) [223 2—3]

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku p. Jana Niedzielczyka kupca w Tarnowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu krajowego Spitzera zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dra Stanisława Tokarza w Tarnowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 19. stycznia 1905, o godz. 10 przed połud. w tym sądzie w biurze Nr. 21, przedłożyli dokumenty poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 10. lutego 1905 a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 3. marca 1905 o godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Tarnowie lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika do doręczeń w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 7. stycznia 1905

L. cz. S. 8/4 (1) [209 2—3]

C. k. sąd obwodowy w Brzeżanach zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Jechiela Hutta, kupca w Rohatynie.

Komisarzem upadłości mianuje się pana c. k. Radcę sądu krajowego Herasymowicza w Rohatynie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy, pana adw. Dra Pawlikowskiego w Rohatynie.

Wierzytelności konkursowe zgłosić należy w tym sądzie albo w c. k. sądzie powiatowym w Rohatynie do dnia 1. lutego 1905 r.

Audyencyę do wyboru wydziału wierzycieli wyznacza się na 16. stycznia 1905 godzina 10 przed południem ogólną zaś audyencyę likwidacyjną na dzień 15. lutego 1905 godzina 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Rohatynie przed komisarzem konkursowym.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 27. grudnia 1904.

L. cz. S. 1/1 (437) [263 1—3]

W konkursie Towarzystwa krajowego dla handlu i przemysłu we Lwowie wyznacza się audyencyę do rozprawy celem ustalenia roszczeń zawiadowcy masy do wynagrodzenia na dzień 31. stycznia 1905, o 10 godzinie przed południem w tut. sądzie (ul. Teatralna l. 13) w sali Nr. 13. Na tę audyencyę zaprasza się wierzycieli konkursowych.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział VII.
Lwów, dnia 31. grudnia 1904.

Konkursa.

L. 68/5. [140 2—3]

Konkurs.

Na posadę adjunktów sądowych w: a) Chrzanowie, b) w Podgórzu, c) Wieliczce, d) Wadowicach, e) Jordanowie, f) Kętach, g) Żywcu, h) Ropczycach, i) Krościenku ewentualnie na posady adjunktów sądowych przy innych sądach opróżnić się mogące, rozpisuje się konkurs z terminem do 26 stycznia 1905.

Podania wnosić należy w przepisanej drodze do Prezydyum sądu ad a), b), c) krajowego w Krakowie, ad d), e), f), g) obwodowego w Wadowicach, ad h) obwodowego w Tarnowie, ad i) obwodowego w Nowym Sączu.

Prezydyum Sądu wyższego.
Kraków, dnia 4. stycznia 1905.

L. cz. Prez. 24.191 [117 3—3]

Konkurs.

Odnośnie do konkursu w Nr. 6 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego, zawiadamia się, że konkurs na posadę radcy Sądu krajowego jako naczelnika sądu powiatowego, ewentualnie sędziego powiatowego w Obertynie z dniem 30. stycznia 1905 upływa.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.
Lwów, dnia 2. stycznia 1905.

L. 14.067/4 [221 2—3]

Konkurs.

Przy sądzie obwodowym w Wadowicach jest do obsadzenia posada kancelisty.

Podania o powyższą lub przy innych sądach opróżnić się mogącą, dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę kancelisty, wnosić należy do 11. lutego 1905 do Prezydyum sądu obwodowego w Wadowicach.

Prezydyum sądu wyższego.
Kraków, 5. stycznia 1905.

L. 9906/04. [71 2—3]

KONKURS.

Na mocy uchwały Rady miejskiej z dnia 21. grudnia 1904 rozpisuje się konkurs na posadę sekretarza przy Magistracie w Drohobyczu z roczną płacą 2800 kor., dodatkiem na mieszkanie 600 kor. i trzema dodatkami pięcioletnimi po 400 kor.

Posada ta nadaną będzie na razie prowizorycznie, po roku jednak zadowalniającej służby może nastąpić stabilizacya.

Kompetenci winni są wykazać się kwalifikacyą, przepisaną ustawą z dnia 13. marca 1889 a względnie rozporządzeniem Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 29. maja 1891 (Dz. ust. i rozp. kraj. z r. 1891 Nr. 67).

Oprócz tego mają przedłożyć dowody nieprzekroczonego wieku 40 lat i świadectwo moralności.

Tak udokumentowane podania należy wnieść do Prezydyum Magistratu tut. najdalej do 1. lutego 1905.

Z Magistratu.
Drohobycz, dnia 29. grudnia 1904.

L. 4182/904. [72 2—3]

KONKURS.

Jarosławski Wydział powiatowy ogłasza konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Moszczanach (gmina katastralna Łazy).

Płaca 1000 kor. i 600 kor. w ratach miesięcznych z góry.

Okręg moszczański obejmuje 18 wsi z 15.000 mieszkańców.

Obowiązki i alegaty podania określa ustawa z 2. lutego 1891 dz. u. kr. Nr. 17.

Prócz tego będzie lekarz moszczański obowiązany utrzymywać aptekę domową.

Na pierwszy rok posada ta jest prowizoryczną

Termin podań 1. lutego 1905.

Wydział Rady powiatowej w Jarosławiu.
Jarosław, dnia 22. grudnia 1904.
Prezes J. Czartoryski mp.

Rozmaite obwieszczenia.

L. Prez. 2225 (18 P/4) [211 2—3]

Obwieszczenie.

Jego Ekscelencya Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla rozpoczynającej się 20. lutego 1905 o 9 rano I kadencyi sądów przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Złoczowie przewodniczącym c. k. Radcę Dworu jako Prezydenta sądu obwodowego Marcina Chorzemskiego zaś zastępcami przewodniczącego Wiceprezydenta sądu obwodowego Józefa Heldenburga tudzież Radców sądu krajowego Jana Wichańskiego, Artura Aulicha, Józefa Wajdowicza, Michała Baltarowicza, Atanazego Skobielskiego i Marcelego Fedyńskiego.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Złoczów, dnia 6. stycznia 1905.

L. Vr. 3175/3 (47) [216 1—3]

Edykt.

W przechowaniu tutejszego sądu znajduje się wiolonczela w pudle i dwa pudła na skrzypce, zakwestyonowane u zbiegłego Karola Tomaszewskiego, właściciela składu instrumentów muzycznych we Lwowie.

Wzywa się niewiadomych właścicieli, by w przeciągu roku od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ swoje prawa własności przed sądem wykazali, w przeciwnym bowiem razie przedmioty te w drodze licytacyi sprzedane będą.

C. k. Sąd krajowy karny.
Lwów, dnia 29. grudnia 1904.

L. cz. C. II. 5/5 (1) [752]

Przeciw Antoniemu Żelazo w Domatkowie przedtem zamieszkałemu i spóln. wniósł Józef Hadura rolnik z Kolbuszowej górnej skargę o zapłacenie kwoty 400 kor. zpn.

Audyencya odbędzie się dnia 20. stycznia 1905 godzina 9 rano w biurze Nr. 5.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Ignacy Białek z Domatkowa będzie go zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kolbuszowa, 5. stycznia 1905.

L. cz. Prez 13.023 (5 Z. W./4) [181]

C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie w myśl § 24 ustawy z dnia 18. lutego 1878 l. 30 d. p. p. zgodnie z wnioskiem c. k. Namiestnictwa mianuje na rok 1905 znawcami do oceniania gruntów i innych przedmiotów, mogących uledz wywłaszczeniu na rzecz Kolei żelaznych:

A. Z zawodu gospodarstwa wiejskiego:

1. Zygmunta br. Gostkowskiego dzierżawcę dóbr w Dymamenie (pow. Dąbrowa).
2. Władysława Rygiera właściciela dóbr w Zimnej wodzie (pow. Jasło).
3. Jana Skirlińskiego właściciela dóbr w Kryspinowie (pow. Kraków).
4. Dra Stefana Skrzyńskiego właściciela dóbr w Karniowicach (pow. Kraków).
5. Karola Gostyńskiego zarządcę dóbr Potok (pow. Krosno).
6. Mieczysława Artwińskiego właściciela dóbr w Kłoszowie (pow. Mielec).
7. Feliksa Kwiatkowskiego właściciela dóbr Lisówek (pow. Mielec).
8. Bolesława Targowskiego właściciela dóbr w Tokarni (pow. Myślenice).
9. Dra Jana Zdunia właściciela dóbr w Rabie wyżnej i Sieniawie (pow. Nowy Targ).
10. Władysława Głębockiego właściciela dóbr w Zbyszycach (pow. Nowy Sącz).
11. Kazimierza Mieczyńskiego autor. inżyniera i właściciela dóbr w Załubińcu (pow. Nowy Sącz).
12. Zdzisława Wolskiego właściciela dóbr w Sieniawie (pow. Przeworsk).
13. Władysława Artwińskiego dzierżawcę dóbr w Kaszycach wielkich (pow. Tarnów).
14. Władysława Wodczyńskiego dzierżawcę dóbr w Skrzyszowie (pow. Tarnów).
15. Karola Czecza właściciela dóbr Płaszów i Bierzanów (pow. Podgórze).
16. Przecława Sławińskiego właściciela dóbr w Kleczy górnej (pow. Wadowice).
17. Dra Franciszka Łubieńskiego właściciela dóbr w Stryszowie (pow. Wadowice).
18. Adama Finka właściciela dóbr Komorniki (pow. Wieliczka).
19. Maksymiliana Budinera arcyksiążęcego zarządcę dóbr w Sporyszu (pow. Żywiec).
20. Piotra Tretera właściciela dóbr Niwki (pow. Dąbrowa).
21. Józefa Nazierskiego rządcę dóbr w Mędrzechowie (pow. Dąbrowa).
22. Kazimierza Zbyszewskiego dyrektora dóbr hr. Tarnowskiego w Gumniskach (pow. Tarnów).
23. Jana Kisielewskiego b. właściciela dóbr w Tarnowie (pow. Tarnów).
24. Jana Wykowskiego dzierżawcę dóbr w Łężkowicach (pow. Bochnia).
25. Józefa Olszewskiego właściciela dóbr w Sietnicy (pow. Gorlice).
26. Jana Paska Błotnickiego właściciela dóbr Dzikowiec (pow. Kolbuszowa).
27. Józefa Ryczyńskiego rządcę dóbr w Grębowie (pow. Tarnobrzeg)
28. Zdzisława de Laveau dzierżawcę dóbr Łętowice (pow. Brzesko).

B. Z zawodu leśnictwa:

1. Władysława Drezińskiego leśniczego w Płokach (pow Chrzanów).
2. Karola Gostyńskiego zarządcę dóbr Potok (pow. Krosno).
3. Franciszka Reicharda de Reichardsberg dyrektora lasów ordynacyi łańcuckiej w Dąbrówkach (pow. Łańcut).
4. Michała Kabłąka lustratora lasów gminnych w Nowym Targu (pow. Nowy Targ).
5. Józefa Błażyńskiego nadleśniczego w Dębicy (pow. Ropczyce).
6. Jana Pospischila nadleśniczego w Rzeczycy długiej (pow. Tarnobrzeg).
7. Franciszka Panera nadleśniczego w Wierzchosławicach (pow. Tarnów).
8. Stanisława Bossowskiego nadleśniczego w Suchej (pow. Żywiec).
9. Wincentego Wobra c. k. starszego komisarza leśnictwa w Rzeszowie (pow. Rzeszów).
10. Józefa Jurschika nadleśniczego w Nisku (pow. Nisko).

C. Z zawodu budownictwa i inżynieryi:

1. Jacka Matusińskiego budowniczego w Krakowie (pow. Kraków).
2. Edwarda Udorskiego budowniczego w Krakowie (pow. Kraków).
3. Kazimierza Górskiego inżyniera cywilnego w Nowym Sączu (pow. Nowy Sącz).
4. Stanisława Cetnarskiego koncesyonowanego budowniczego w Łańcucie (pow. Łańcut).
5. Feliksa Daniłowicza autor. geometrę w Dębicy (pow. Ropcyce).
6. Władysława Rippera inżyniera Wydziału powiatowego w Wadowicach (pow. Wadowice)
7. Janusza Rypuszynskiego autor. inżyniera i budowniczego w Tarnowie (pow. Tarnów).

D. Z zawodu fabrykantów:

1. Maksymiliana Schmeję właściciela fabryki w Białej (pow. Biała).
2. Michała Rossknechta dyrektora browaru w Okocimie (pow. Brzesko).

E. Z zawodu górnictwa:

1. Adolfa Zalińskiego zarządcę kopalni węgla w Tenczynku (pow. Chrzanów).
2. Ferdynanda Jastrzębskiego c. k. starszego komisarza górniczego w Jaśle (pow. Jasło).
3. Wacława Pieniążka dyrektora kopalni i rafineryi nafty w Lipinkach (pow. Gorlice).
4. Jana Łysego kierownika rafineryi nafty w Trzebini (pow. Chrzanów).

C. k. Sąd krajowy wyższy.
Kraków, dnia 28. grudnia 1904.

Firmy.

L. cz. Firm. 551/4 Spół. I. 115 [145]

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm spółkowych należy wykreślić.

Siedziba firmy: Monasterzyska.

Brzmienie firmy: Łabaziewicz & Dudzik dla hurtownego handlu trzodą chlewną z siedzibą spółki w Monasterzyskach.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Hurtowny handel trzodą chlewną.

Skutkiem zwinięcia przemysłu:
Dzień wpisu: 30. września 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 30. września 1904.

G. Zl. Firm. 2405 Ges. III. 273 [4]

Aenderungen und Zusätze zu bereits eingetragen Einzel- und Gesellschaftsfirmen.

Eingetragen wurde im Register für Gesellschaftsfirmen.

Sitz der Firma: Lemberg.

Firmawortlaut: Alfred Fränkel Commanditgesellschaft.

Procura des Friedrich Kerny gelöscht.

Datum der Eintragung: 10. Dezember 1904.

K. K. Landes- als Handelsgericht, Abtheilung IV.

Lemberg, am 10. Dezember 1904.

L. cz. Firm. 542/4 poj. II. (115) [143]

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedyńczych należy wykreślić.

Siedziba firmy: Buczacz.

Brzmienie firmy: Hersch Aberdam, handel naftą w Buczaczu.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel naftą.

Skutkiem zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 30. września 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 30. września 1904.

L. cz. Firm. 546/4 Poj. II. 65 [146]

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedyńczych należy wykreślić.

Siedziba firmy: Buczacz.

Brzmienie firmy: Israel M. Stern, handel koralami w Buczaczu.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel koralami.

Skutkiem zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 30. września 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 30. września 1904.

L. cz. Firm. 599/4 Spół. I. (113) [150]

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm spółkowych wykreślono.

Siedziba firmy: Soroki (Buczacz).

Brzmienie firmy: Osias Boral i Maks Ebner dzierżawa browaru i fabryka słodu w Sorokach.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Dzierżawa browaru i fabryka słodu.

Skutkiem zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 18. listopada 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 18. listopada 1904.

Doniesienia prywatne.

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników **lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc.**, czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, **prenumeratę na wszelkie pisma**

przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.

Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Dom piątrowy przy ul. Gosiewskiego l. 4 z ogrodem do sprzedania Wiadomość ul. Wagilewicza l. 1. I. p., drzwi 5.

Kto kocha

przyrodę i przemysł — prenumeruje „Dźwignię" **za nadesłaniem 1 kor. na kwartał** pod adresem: Redakcya „Dźwigni" Lwów.

Przekłady

dzieł naukowych (treści filozoficznej, socyologicznej, ekonomicznej i przyrodniczej) oraz beletrystycznych z języków: niemieckiego, francuskiego, angielskiego, ruskiego na polski, ewentualnie na niemiecki.

Dr. FELICYA NOSSIG, Lwów, ul. Ossolińskich l. 11, III. schody.

Polecamy litościwym sercom

65-letnią staruszkę S. J. z Litwy nauczycielkę prywatną, pozostającą bez żadnych środków do życia w największym niedostatku.

Łaskawe datki przyjmuje z grzeczności sklep p. Heleny Jaworskiej ul. św. Szymona.

Kawy

najlepsze gatunki o smaku czystym i aromatycznym po kor. 1·80, 1·92, 2·—, 2·08 i 2·16 za pół klgr. poleca

handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Reprezentacya

Asekuracyi urzędników i konsorcyów

„Beamten Vereinu"

we Lwowie, ul. Kopernika 7,

udziela objaśnień w sprawach asekuracyjnych wszelkich kombinacyj i załatwia

Pożyczki

dla P. T. urzędników, profesorów i oficerów w ogólności za kondyktem i bez kondyktu.

K. k. priv. allg. österr.

Boden-Credit-Anstalt.

Bei der am **5. Jänner 1905** stattgefundenen **einundsiebzigsten Verlosung** der 3%igen **Prämien-Schuldverschreibungen. Emission 1889**, der k. k. priv. allg. österr. **Boden-Credit-Anstalt** wurden folgende Obligationen gezogen:

In der Gewinnstziehung:

Serie 1359 Nr. 11 mit dem Treffer von **K** 100.000
„ 4913 „ 28 „ „ „ „ „ 4.000
„ 3194 „ 19 „ „ „ „ „ 2.000
„ 7283 „ 23 „ „ „ „ „ 2.000

Serie 749 Nummer 29 Serie 4520 Nummer 12
Serie 3101 Nummer 45 Serie 6556 Nummer 35
Serie 3218 Nummer 23 Serie 6970 Nummer 32
Serie 3978 Nummer 17 Serie 7324 Nummer 03
Serie 4384 Nummer 17 Serie 7553 Nummer 10

mit dem Treffer von je K. 400.

In der Tilgungsziehung:

Serie 536 Nr. 1—50, Serie 614 Nr. 1—50,
Serie 954 Nr. 1—50, Serie 1377 Nr. 1—50,
Serie 1457 Nr. 1—50, Serie 3378 Nr. 1 50,
Serie 4298 Nr. 1—50, Serie 5564 Nr. 1—50,
Serie 5940 Nr. 1—50, Serie 7033 Nr. 1—50.

Die Einlösung der gezogenen Prämien-Schuldverschreibungen erfolgt **am 1. August 1905** an der **Cassa der k. k. pr. allg. österr. Boden-Credit-Anstalt** in **Wien. Mit diesem Termine erlischt die weitere Verzinsung.**

Die Coupons verloster Prämien-Schuldverschreibungen werden zufolge Art. 144 der Statuten zwar fortan ausgezahlt, jedoch wird der Betrag derselben bei der Einlösung der Schuldverschreibungen vom Capital in Abzug gebracht.

Für die Prämien-Schuldverschreibungen, welche in obiger Tilgungsziehung gezogen wurden, erhält der Besitzer nebst dem Capitalsbetrage von 200 **K** einen mit derselben Serie und Nummer bezeichneten **Gewinnst-Schein,** welcher auch weiter an den Gewinnstziehungen theilnimmt. Diejenigen Gewinst-Scheine, auf welche in sämmtlichen Gewinnsziehungen kein Treffer entfiel, werden sechs Monate nach dem Fälligkeitstermine der in der letzten Gewinnstziehung verlosten Schuldverschreibungen mit je **Zwanzig** Kronen eingelöst.

Die nächste Verlosung findet am **5. Mai 1905** statt.

Aus den früheren Ziehungen sind nachfolgende fällige Prämien-Schuldverschreibungen dieser Emission bisher zur Einlösung nicht präsentirt worden:

aus den Gewinnstziehungen:

Serie 416 Nummer 13 Serie 2443 Nummer 20
Serie 466 Nummer 15 Serie 2509 Nummer 26
Serie 644 Nummer 50 Serie 4827 Nummer 28
Serie 1824 Nummer 16 Serie 5364 Nummer 39
Serie 2332 Nummer 06 Serie 7110 Nummer 08
Serie 2441 Nummer 08

aus den Tilgungsziehungen

sind von nachfolgenden Serien noch Prämien-Schuldverschreibungen ausständig:

Serie 26, 65, 97, 100, 223, 293,
403, 408, 520, 635, 649, 663, 818, 882,
937, 994, 1026. 1082, 1085, 1303, 1312, 1443,
1468, 1475, 1452 1655, 1678, 1798, 1806, 1911,
1930, 1990, 1998 2028, 2031, 2049, 2067, 2073,
2117, 2138 2146, 2152, 2250, 2379, 2478, 2516,
2548, 2605 2659, 2667, 2699, 2736, 2812, 2870,
2891, 3026, 3044, 3059. 3100, 3125, 3137, 3138.
3148, 3214 3258. 3273, 3307, 3376, 3405, 3527.
3546, 3549. 3837, 3884, 3929. 3945, 3983, 3997.
4006, 4018, 4038. 4185, 4248. 4348, 4385 4407,
4445, 4484, 4569, 4597, 4635. 4654, 4734. 4746.
4752, 4814. 4904, 4908. 4936, 5074, 5082, 5227.
5232, 5269 5273. 5321, 5342, 5352, 5402, 5445,
5480 5498 5501, 5503, 5517, 5518, 5549, 5560,
5619. 5707, 5736. 5746, 5842, 5851 5997, 6077.
6080, 6115, 6178, 6230, 6251, 6342. 6420, 6456,
6476, 6480, 6511, 6547, 6638, 6646, 6705, 6716,
6832. 6865, 7056, 7205, 7206, 7269, 7525, 7541,
7562, 7573, 7634, 7672, 7804, 7807, 7830, 7877,
7908. 7926, 7972, 7981.

Wien, den 5. Jänner 1905.

Die Direction.



Tylko krótki czas!

Nigdy jeszcze nie było po tej cenie!

Ozdoba każdego pokoju! — Przy zwinięciu fabryki udało mi się nabyć tanio 8000 dywanów ściennych i 11.000 dywanów przed łóżka, tak, że jestem w możności sprzedawać wspaniały **dywan ścienny** (z chenille) po obydwóch stronach jednaki, o pięknych trwałych barwach **100 cmt. szeroki, 200 cmt. długi,** o powabnych deseniach: lew, sarny, pawie, łabędzie, jelenie, kwiaty etc. **po zł. 2·50 za zaliczką.**

Szczególnie poleca się gdzie jest wilgotne mieszkanie, gdyż dywany te są grube i nie przepuszczają wilgoci.

Piękne dywaniki przed łóżka, tylko po 70 ct. za sztukę.

Pierwszy morawski dom wysyłający towary

JULIUSZ HOITASCH

Göding, Nr. 39, Morawa.

Setki podziękowań i obstalunków otrzymuję. — Jeśli się nie nadaje, przyjmuje się napowrót bez trudności i zwraca pieniądze.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen,** tudzież **SPECYALNIE LECZNICZE,** jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **normalne wody mineralne** z przepisu **prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Cenniki na żądanie franco.

Główny skład dla Lwowa w aptece J. Wewiórskiego, Halicka 5.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

Od Nowego Roku rozpoczyna druk dalszego cyklu powieściowego WŁADYSŁAWA REYMONTA

„CHŁOPI" („WIOSNA")

daje nadto premium wyjątkowe bez podwyższenia dotychczasowej ceny prenumeraty

24 dodatki bezpłatne

zawierające 12 tomów SIENKIEWICZA i „DZIEJÓW POROZBIOROWYCH NARODU POLSKIEGO" oraz 12 tomów DZIEŁ POPULARNO-NAUKOWYCH

Premium kolorowe na grubym welinie L. WYCZÓŁKOWSKIEGO p. t.

„MORSKIE OKO"

Jako pierwsze tomy dzieł popularnych pójdą:
„LISTY Z JAPONII" Kiplinga - - - - -
„HISTORYA SZTUKI POLSKIEJ" - - - -
- - - - - - - - - T. Jaroszyńskiego -
„MONOGRAFIA O NAPOLEONIE I." - - -

- - - - - - Tom styczniowy (74) SIENKIEWICZA **„NA MARNE"**

- - - - - W dodatku arkuszowym HALL CAINE **„SYN MARNOTRAWNY"**

Warunki prenumeraty „Tygodnika Illustrowanego" z 12 tomami dzieł Sienkiewicza, 12 tomami dzieł popularnych, dodatkiem powieściowym w arkuszach i premium kolorowem:

we Lwowie:		w Galicyi z przesyłką pocztową:	
Kwartalnie	6 kor. 80 hal.	Kwartalnie	7 kor. 20 hal.
Półrocznie	13 kor. 60 hal.	Półrocznie	14 kor. 40 hal.
Rocznie	27 kor. 20 hal.	Rocznie	28 kor. 80 hal.

Pragnący otrzymać dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej oprawie (z portretem Sienkiewicza na okładce), zaś dzieła popularne w ozdobnej płóciennej oprawie, dopłacają za tom tylko **40 hal.**, t. j. **kwartalnie 6 tomów 2 kor. 40 hal., półrocznie za 12 tomów 4 kor. 80 hal. rocznie za 24 tomów 9 kor. 60 hal.** — Należytość tę prosimy nadsyłać razem z prenumeratą.

Pierwsze 72 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych, mogą nabywać nowi prenumeratorowie za dopłatą 78 kor bez oprawy, zaś 106 kor. 80 hal. za tomy w oprawie. Komplet 72 pierwszych tomów Henryka Sienkiewicza może być nabywany seryami: po 12 tomów, na nadesłaniem w 6 ratach po 13 kor. za tomy bez oprawy, zaś w oprawie po **17** kor. 80 hal. Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „Tygodnika" można nabywać w cenie 3 kor. 20 hal.; za opakowanie okładki dołączyć należy 40 hal.

Prenumeratę ze Lwowa i całej Galicyi z Bukowiną przyjmują:
Główna ekspedycya „Tygodnika Illustrowanego" we Lwowie, Pasaż Hausmana 9, oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycya „Tygodnika" we Lwowie, Pasaż Hausmana 9. (Biuro dzienników i ogłoszeń Sokołowskiego.)



PARKIETY

i posadzki deszczułkowe

oraz

wszystkie wyroby stolarskie

jako to:

drzwi, okna, krzesła, stołki ogrodowe i t. p.

poleca **FABRYKA PAROWA**

BRACI WCZELAK we Lwowie.

Przy zmianie roku

poleca się

Najstarsze założone w r. 1887

Biuro dzienników i ogłoszeń Ludwika Plohna

(dzierżawca Sokołowski)

we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 9

i przyjmuje abonament na wszystkie pisma krajowe, **wiedeńskie dzienniki** i zagraniczne, ilustrowane, beletrystyczne, humorystyczne, żurnale mód i t. d. po cenach oryginalnych. ręcząc za punktualną dostawę własnymi kolporterami Czasopisma beletrystyczne, ilustrowane i żurnale mód wysyła się także na prowincyę, **również przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism po najtańszych cenach.**

Dzienniki wychodzące rano we Wiedniu dostarcza i sprzedaje numerami pojedyńczymi tego samego dnia do wpół do jedenastej wieczór.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarz. J. Niedojada). ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.